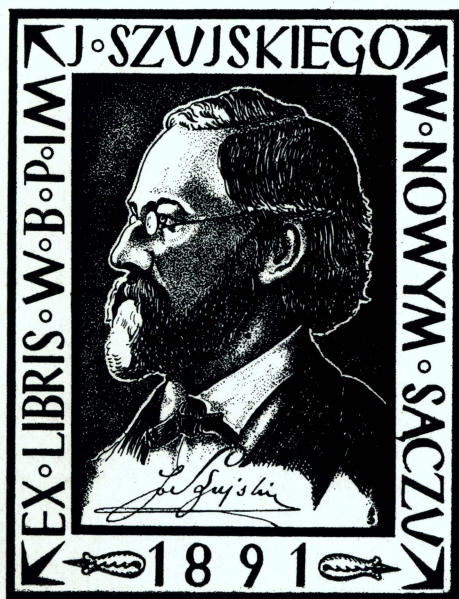




Sądecka Biblioteka Publiczna



5000009982

Zbiory Zabytkowe

Stawomemu Profesorowi
Józefowi Tyniowskiemu

od Autora.

Ważna.

1/XI, 1877r.

291

K R Ó L

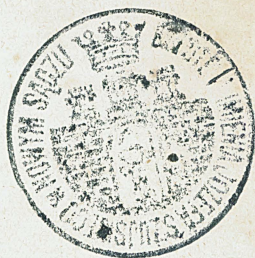
ASSUR-BANI-PAL I BIBLIOTEKA JEGO.

L. 129
K R Ó L
ASSUR-BANI-PAL

I BIBLIOTEKA JEGO.

1237
PRZEZ

J. RADLIŃSKIEGO.



(Wydanie Redakcyi Biblioteki Warszawskiej).

WARSZAWA.

W Drukarni Józefa Bergera,
przy ulicy Elektoralnej Nr. 14.

—
1877.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 18 Августа 1877 г.



Dans le mouvement de recherches et de découvertes qui ouvre aux regards l'antique Orient et peut se comparer à la conquête de l'antiquité classique par les érudits et les lettres de la Renaissance, les études assyriennes tiennent dès à présent et tendront de jour en jour à prendre davantage un des premiers rangs.

Fr. Lenormant.

Nad lewym brzegiem Tygrysu, naprzeciw Mossulu, na piaszczystej płaszczynie, wzdłuż rzeki, a w dość znacznej od siebie odległości, wznoszą się dwa wzgórza. Na północnej pochyłości jednego z nich, wyżej ku źródłom rzeki leżącego, rozsadowiła się wioska Kojundżyk (Małe jagnię); zkąd nazwa przeszła na całą bliższą okolicę. Drugie zaś wzgórze w miejscowym języku zwane Nebbi-Janus, a przez pobożnych muzułmanów przezwane *Tel el Tubeh* (wzgórze przebaczenia), ozdabia meczet wśród cmentarza, gdzie wskazują grób proroka Jonasa. Miejscowa zaś tradycja podaje, że to jest miejsce, na którym zatrzymał się ów prorok, gdy „powtóre stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: idź do Niniwe, a każ przeciwko niemu to, coć rozkazuję,” i gdy nakoniec, posłuszny rozkazowi „wołał mówiąc: po czterdziestu dni Niniwe będzie wywrócone.” (Jon. 3).

Sztuczna formacja wzgórzy, co było łatwo wnosić z otaczającej płaszczyny a poniekąd i z ich kształtów, tudzież przywiązana do jednego z nich tradycja o Jonaszu, zwróciły na tę miejscowość szczególniejszą uwagę uczonych badaczy, gdy rozpoczęte od lat dwudziestu kilku archeologiczne poszukiwania w Mezopotamii, do coraz nowych odkryć i wypraw naukowych zachęcały. Emil Botta, konsul francuzki

w Mossulu, pierwszy, w 1844 r. rozpoczął rozkopywanie na południowej pochyłości Kojundżyku; nie natrafiwszy atoli na spodziewane skarby, zniechęcony niepowodzeniem przeniósł swoje poszukiwania bardziej na północ kraju, do miejscowości zwanąj Khorsabad i odkopał ruiny świetnego pałacu Sargona, Dur-Sarkin.

Zachęcony raczej świetnymi rezultatami poszukiwań Botty w Khorsabadzie, niż zrażony niepowodzeniem jego w Kojundżyku, Layard, sławny podróżnik i archeolog angielski, szczęśliwy badacz a słynny z odkrycia, między innymi odkryciami, starożytnych miast Assyrii Kalahu, nieopodal od wioski Nimrud, i El-Assuru (biblijnego Ellasar) w sztucznej wyniosłości Kalah-Sherghat, powrócił do rozpoczętych przez Bottę rozkopów. W tym już razie oczekiwania nie zawiodły go, dokopał się do ruin wspaniałego gmachu; znalezione zaś tam zabytki z Assyryjskich czasów, sowitą były nagrodą za podjętą pracę (1849—1851). W ślady jego następnie podążyli Loftus i Rassam; ci, posuwawszy się wyżej ku środkowi wzgórza, odkopali nowy pałac, zdobyli nowe zabytki. Nakoniec w rozpoczętych poszukiwaniach w południowym wzgórzu, jakkolwiek trudno było uzyskać na to pozwolenie od rządu tureckiego, tradycje albowiem i meczet uświęcały to miejsce w oczach prawowiernych, odkopano trzecie z kolei ruiny.

Uczeni ci badacze ogłosili drukiem dokładne opisy zbadanych przez siebie miejscowości, oraz rezultaty swych poszukiwań w wyczerpujących rzecz sprawozdaniach z odbytych wypraw. Z odgrzebanych zaś ruin wszystko to, co tylko dało się oderwać od miejsca, co tylko zwróciło na siebie uwagę badacza lub go zaciekało, niezważając wcale na ciężar i objętość przedmiotów, np. monolitów, w postaci lwów skrzydlatych, wołów z ludzkiemi głowami, lub marmurowych płyt z płaskorzeźbami i napisami: wszystko to przewieziono dół Europy i w Brytańskim pomieszczono Muzeum.

Wzbudzone zainteresowanie się ogółu uczonych a poniekąd i rządów europejskich państw odkryciami Layarda, Loftusa, Rassama, wywołały wyprawy Opperta, H. Rawlinsona, V. Place'a, również bogate w naukowe rezultaty i archeologiczne zdobycze i również w naukowych ogłoszone sprawozdaniach. Z kolei i innych stolic europejskich muzea wzbogacały swoje zbiory oryginałami zabytków z tych odległych czasów.

Dostarczone we wzmiankowanych wyprawach archeologiczne skarby dadzą się rozklassyfikować na dwa główne działy: na *zabytki przemysłu i sztuki*, przedewszystkiém zresztą zastosowanój do potrzeb życia i na *zabytki piśmiennictwa*. Pierwszy dział stanowią: broń, ozdoby służące do ubrania, sprzęty domowe i rozmaite pod względem materiału i doskonałości wyrobu narzędzia; przytém ornamentacje architektoniczne, płaskorzeźby, posągi, pieczęcie i t. d. Do drugiego należy wszystko to, gdzie weszło słowo ludzkie przechowane w znakach pisma.

Długo te znaki były tylko zagadką dumnie wyzywającą geniusz i naukowe zasoby wieku. Zwano zaś je *klinowém* v. *ćwiekowém* pi-

smem dla kształtu krósek stanowiących te znaki. Atoli, skoro tylko kilku uczonych, na czele których wymienić należy De Saulcy, następnie wzmiankowanych już: Opperta, H. Rawlinsona, Hincks'a, Fox Talbota, pokonali wytrwałością w pracy a zamięłowaniem nauki nieprzezwyciężone napozór przeszkody, i zdobyli klucz do tego pisma, przytém zaś, wszelkie powątpiewania w rzeczywistość odkrycia niezbitemi odparli dowodami, nastąpiła chwila uporządkowania i odcyfrowywania zabytków piśmiennictwa.

Z kolei i tu wypadło odróżniać dwa główniejsze rodzaje. Do jednego zaliczyć należy przedewszystkiém wszelkie *pamiętkowe napisy*. Napisy te, z charakteru swego będąc okolicznościowemi, są rozmiarami zastosowane do miejsc, na których miały być pomieszczone; bywają przeto rozmaitej długości, i każdy przedstawia w sobie pewną całość. Znajdowano je wszędzie, na ścianach gmachu, pamiętkowych słupach zakopywanych bądź w fundamentach świątyń i pałaców, bądź na granicach państwa i tam, gdzie tylko dosięgł miecz zwyciężkich królów; znajdowano je na lwach i wołach kamiennych, na obeliskach i posągach, ozdobach i pieczęciach. Do tego rodzaju dadzą się również zaliczyć szczegółowe opowiadania monarchów o wojennych swych wyprawach i znaczniejszych z czasów swego panowania wypadkach, zwykle pomieszczane na walcach lub téż graniastosłupach (6, 8 i 10-cio bocznych). Drugi zaś rodzaj stanowią urywki rozmaitej treści, jakby kartki z rozrzuconej a podartej książki. Kartkami temi były czworoboczne, płaskie z wypalonej gliny tablice, przeto kształtem i materiałem, do naszych podobne cegieł. Odgrzebywano je zebrane razem w wielkiej ilości i, najczęściej, w bardzo uszkodzonym stanie, na kilka i kilkanaście potraskane ułamków. Na tych tablicach, po obu zwykle ich stronach, w kilku równych kolumnach, dość ściśle i drobne wyciśnięte są, ćwiekowe zgłoski, i przytém każda taka cegiełka oznaczona jest pewnym numerem, oraz nosiła nadpis, wskazujący tytuł dzieła, którego jakby stronicę stanowiła, a częstokroć wzmiankę o właścicielu, pochodzeniu, oraz o wyłącznym celu i użytku, dla którego sporządzona była. Tytuł dzieła stanowiło powtórzenie kilku wyrazów rozpoczynających tekst (ślady nadawania w ten sposób tytułów spotykamy w literaturze hebrajskiej).

Odcyfrowanie i przetłumaczenie pamiętkowych napisów oraz graniastosłupów historycznych, znalezionych w tej miejscowości, dwa nader ważne odkryło historyczne fakta. Stało się albowiem rzeczą dowiedzioną, że, po pierwsze, nieomyłono się co do znaczenia miejscowości samej. Kojundżyk i Nebbi Junus pokrywają zburzone gmachy starożytniej Niniwy; po drugie zaś, że odgrzebane pałace zostały wzniesione przez królów Assyryjskich należących do ostatniej dynastyi Sarkina, założyciela gmachu w Khorsabadzie. Syn Sarkina, Sin-akhi-erib zbudował główną swą rezydencyą w miejscowości obecnie zwaną Kojundżyk, a którą odkopał Layard, na południowej pochyłości wzgórza, jak również i ów pałac w Nebbi-Junus. Wnuk Sarkina Assur-

akhi-idin założył gmach mieszczący się po środku wzgórza, a przez Loftusa i Rassama odgrzebany. Wszystkie zaś te gmachy rozszerzył, wykończył i należycie przyozdobił Assur-bani-pal, prawnuk Sarkina.

Bliższe, szczegółowsze zbadanie tabliczek i walców (graniastosłupów) wykazało, że zbiory ich stanowiły biblioteki i archiwa królów asyryjskich, najczęściej założycieli pałaców. Przeważnie najznacniejsza ilość tych cegiełek i walców (przeszło 10,000) pochodzi z czasów króla Assur-bani-pala, jak o tém świadczy następny, bardzo często spotykany napis: „Pałac Assur-bani-pala, króla narodów, króla Assyrii, któremu bóg Nebo i bogini Tasmīt dały pilnie słuchające uszy. Szukał on pilnie mądrą osobę, w zapisanych tablicach, gdzie żaden król, z tych którzy byli przed nim, nie szukał by; mądrości Nebo, boga napisów, mistrza mego, mojej rozkoszy. Pisałem ja na tablicach, uczyłem się z nich, rozważałem je i dla nauki mego narodu zebrałem je w moim pałacu ¹⁾.” Znajdowano również napisy bibliotekarzy królewskich, jak następny: „Istar-Sum-Kamis, naczelnik bibliotekarzy Assur-bani-pala, króla narodów, króla Assyrii, syn Naba-zir-azira, wielkiego astrologa ²⁾.”

Niesama atoli chęć dogodzenia wyłącznie swojej próżności, fantazyja właściwa władcom miliona rąk i miliona kieszeni wznosiły owe gmachy; poważniejsze kierowały temi królami cele: budowali pałace, ozdabiali je rzeźbami, pokrywali napisami, zbierali w nich archiwa i biblioteki, by w ten sposób przechować potomności swoje imiona, dzieje swego panowania. Oto jakimi słowy, powtarzając zresztą zwykle przez wszystkich monarchów używaną przy końcu napisów formułę, zwraca się król Assur-bani-pal i przemawia „do tego, który z biegiem czasu, z królewskich potomków będzie, powołany przez Assura i Istar do rządzenia tą ziemią: kiedy ten pałac ze starości rozpadnie się w zwaliska, niech go odbuduje, oczyści płaskorzeźby, odnowi napisy, które głoszą imię moje, imię mego ojca i imię ojca mego ojca; niech złoży ofiary, odprawi obrzęd poświęcenia a swoje imię pomieści obok naszego; wówczas wielkie, wyliczane w tych napisach bóstwa utrwala potęgę jego, zapewnią mu chwałę. Lecz jeśliby zniszczył te napisy, lub nie pomieścił na właściwem im miejscu: Assur, Sin, Samas, Bin, Bel, Nabu, Istar z Niniwy, boska królowa, Istar z Arba-ilu, Adar, Nirgal i Nusku zeszlą nań karę odpowiednią chwale imienia mego ³⁾.”

Mieli wszelako co przekazywać pamięci następnych pokoleń zapobiegliwi Sargonidowie. Stanowisko ówczesne Assyrii dostarczało świetnej treści do opowiadań o zwycięztwie, do opisów wypraw. W obrębie granic państwa Asyryjskiego podległy władzy ich monarchów spoczywał cały ówczesny historyczny Wschód. Assyria, pokonawszy w wiekowych zapasach dwa współubiegające się z nią o pierwszeń-

¹⁾ Smith, *The Chaldean Account of Genesis*. 64 str.

²⁾ Lenormant, *Les Premières Civilisations*, t. II, str. 156.

³⁾ *Annales des Rois d' Assyrie*, fr. par Ménant str. 276.

stwo państwa, starożytną Chaldeę i jeszcze starożytniejszy Egipt, stanęła na czele Semickich narodów, Semickiego świata. Świat zaś Semicki jedynie tylko przedstawiał życie dziejowe owoczesnej ludzkości w obrebie znanego wówczas Wschodu.

Różne, albowiem pismo i rzeźba, pałac i obelisk, a przytém umiejętnie i dowodzące zapobiegliwości były sposoby przechowania w pamięci przyszłych pokoleń świetnych tych dziejów; trwały, albowiem kamień i wypalona glina, był to materiał, na którym królowie opisywali swe czyny a księgi swoje wieszczce i mędrcy pisali. Atoli stało się to, czego przewidzieć nie zdołali, czemu zapobiedz nie było w ich mocy. Przeznaczenie dziejowe nie dozwoliło długo wznosić się wspinałym owym gmachom, istnieć miastom. Zburzenie pałaców królewskich w skutek wojen i upadku państwa, było zarazem podarciem i rozrzuceniem księgi dziejów politycznych narodu. Zawalone zaś biblioteki zwaliskami ścian a wzniesione na nich góry z piasku nawianego wiatrem, z warstw ziemi naniesionych wodą, przed najbliższém pokoleniem skryły już owoce wiekowej pracy ducha i umysłu: znikł przeto ślad istnienia i panujących i społeczeństwa całego.

Postacie dziejowe Sargonidów, zarówno jak i ich poprzedników, jedne zapadły w noc niepamięci, drugie zaś przechowały się wyłącznie w podaniach ludowych, krążących zarówno wśród zwyciężonych, jako téż i zwycięzców. Podania owe dostarczały pokarmu dla fantazyi ludowej, a przechodząc przez wszystkie stopnie jéj twórczości, z biegiem czasu, straciwszy nawet jedyny łącznik z historyczną rzeczywistością w nazwiskach, wkroczyły w sferę poetycznych wymysłów, poczęści utonęły w mytach religijnych, poczęści zaś weszły do narodowej epopei i w taki sposób zlały się z istic mitycznemi podaniami przedhistorycznej epoki.

Z podań przeto a podań takowej natury, jako jedynie prawie, z wielu przyczyn, dostępnego sobie źródła, czerpali swe wiadomości o Semickim Wschodzie historycy greccy, gdy w parę wieków po upadku Assyrii i Babilonu, to jest, w czasie, kiedy już na widownię dziejów wystąpiły narody innego plemienia, właściwy Grekom geniusz wytwarzać począł z luźnych wiadomości i baśni logografów poważną naukę dziejów. Czerpiąc atoli z takiego źródła, a czerpiąc przy zupełnym braku krytyki historycznej, co było zresztą właściwém początkom nauki, pod nazwą dziejów pojedynczych narodów, podali współczesnym i przekazali potomnym tylko zbiór legend. Stanowisko zaś wybitne uczonych i pisarzy greckich, podziw który nauka grecka wzbudzała we wszystkich późniejszych wiekach i wiara w nią, przy niemożności sprawdzenia podawanych faktów wprowadziły owe bajeczne legendy do historyi powszechnéj. Na spotykanych tam dziwacznych imionach i mylnych datach ćwiczone pamięć uczących się; z baśni tych czerpali przykłady do wpajania zasad ogólnej moralności; opierając się na nich uczono prawd dziejowych a poniekąd i filozofii dziejów; one to, na koniec dostarczały wątku i bohaterów do historycznych tragedyi.

Wszelako, jak widzieliśmy, nie zawiedli się zupełnie owi dumni a bohaterscy władcy w swęj pewności, że przemawiają do późnych pokoleń; nie zawiedli się w swych oczekiwaniach i nadziei, że żyć będą w odległych wiekach. Ponieważ odkopane pałace tych królów, „księgi ich dziejów“ zwróciły, co przez tak długi szereg wieków zagrzebane pod ziemią skrywały; a nadto pismo klinowe zostało odczytane, język assyryjski w wielu pracach lingwistycznych udostępniony i rozpowszechniony ¹⁾; przeto ich postacie dawno zmarłe, z mgły legendowych dziejów rozpowite, jak żywe stają przed oczyma badaczy. Do nich, jak niegdyś do współczesnych sobie swemi słowami przemawiają; im, jak niegdyś tamtym, swe dzieje opowiadają, a to w licznych wydaniach oryginału tekstów ²⁾ i tłumaczeniach na nowożytne języki ³⁾.

Myśl, że przy obecnie zdobytych warunkach stało się dopiero możebnem przedstawić historią semickiego Wschodu, nęci wytrwałych pracowników i przewodniczy im. Liczne przeto spotykamy próby bądź odtworzenia dziejów w całości ⁴⁾, bądź powołania przed sąd nasz pojedynczej jakiej a wybitniejszej osobistości ⁵⁾.

Jeżeli napisy pamiątkowe, tekst przechowany na walcach (grania-stosłupach) pozwalają odtworzyć postacie królów assyryjskich i dzieje polityczne tego narodu, cegiełki, owe „karty rozrzuconej księgi“ kuszą by podnieść zasłonę z życia umysłowego, przypatrzeć się rozwojowi jego, zbadać religijne i kosmogoniczne pojęcia tego starożytnego społeczeństwa. Nie zabrakło przeto kilku prób i prac i na tém polu. Jedne usiłują wyjaśnić pewną jaką stronę duchowego życia, lub rozwiązać choć jedną z licznych zagadek dostarczanych nam przez owe odle-

¹⁾ Norris: *Assyrian Dictionary*, London, 1869—72 I—III V. J. Mé-
nant; *Exposé des éléments de la Grammaire Assyrienne* Paris. 1868 I v. Te-
goż: *Syllabaire assyrien*, Paris 2 v. 1870. Tegoż *Leçons d'epigraphie Assy-
rienne*, Paris, 1868 1 v. Oppert: *Grammaire Assyrienne*, 2 v. Paris 1867.
Sayce: *Assyrian Grammar*, Lond. 1872.

²⁾ Botta, *Inscriptions de Khorsabad*, Paris 1848. Layard, *Inscrip-
tions in the cuneiform character from Assyrian Monuments*, Lond. 1851.
Rawlinson, Norris, Smith: *Selection from the historical inscriptions of Chal-
dea, Assyria und Babilonia*. London, 4 v. 1811—1874.

³⁾ Menant: *Annales des Rois d'Assyrie*. Paris 1874. Babilone et la
Chaldée. Paris, 1875. Również liczne prace Opperta, Smitha, Lenorman-
ta i w. i.

⁴⁾ G. Rawlinson: *The Five Great Monarchies* 2 ed. 3. v. Lond. 1871.
Oppert: *Histoire des Empires de Chaldée et d'Assyrie d'après les Monu-
ments*, 1865. Lenormant: *Manuel d'histoire Ancienne*, 6 e. 3 v. Paris 1869.
Maspero: *Histoire Ancienne des peuples de l'Orient*, 1875.

⁵⁾ Smith: *History of Assur-bani-pal*. Lond. 1871. Lenormant: *Un
patriote Babylonien du VIII s.*

głe czasy ¹⁾; drugie zdobytemi tu wiadomościami starają się objaśnić zagadkowe wypadki i niepojęte strony życia z dziejów innych narodów ²⁾.

Cegiełki te, jak widzieliśmy, pochodzą prawie wszystkie z biblioteki króla Assur-bani-pala. Król zaś ten, najwybitniejsza osobistość wśród królów assyryjskich, panujący w czasie najwyższego rozwoju potęgi narodu assyryjskiego, typ iście dodatni pierwotnych, bohaterskich władców Wschodu, łączący dzikie okrucieństwo ze wspaniałością, odwagę z przebiegłością, zamiłowanie rozkoszy z pociągami do trudów i zapasów, stał się legendarną postacią, uosobieniem w wyobraźni ludów jednej tylko, i to ujemnej, strony królewskośći: niedołęztwa i zniechęciałości; z mytów i legend, pod nazwą Sardanapala przeszedł wraz z innymi mitycznymi postaciami do historyków greckich, przez nich zaś trafił do dramatów i podręczników historii powszechniej, przed kilkunastu jeszcze laty pisanych.

Blizsze przeto szczegóły o piśmie i języku, o pochodzeniu i treści tych zabytków piśmiennictwa, mogą dostarczyć kilku rysów do obrazu owoczesnej wiedzy. Odtworzenie zaś poprzednio postaci jęj założyciela według dwojakich źródeł: współczesnych assyryjskich i późniejszych greckich, służąc za tło i wstęp do tego obrazu, przedstawi choć w części rezultaty badań współczesnych nad historią Assyrii. Podane próbki dwojakich źródeł historycznych wymownie zaświadcza o ważności tak świeżych jeszcze odkryć na tém polu, oraz o zasługach uczonych pracowników téj gałęzi wiedzy ludzkiej. Oni to albowiem wytrwała swą pracą, pochłaniającą czas ich i żywot, wskrzeszają dla współczesnej historycznej nauki plemiona i narody, życie których ubiegłe przed dziesiątkami wieków utonęło w dziejowej pomroce. Fantazya późniejszych pokoleń i ludów odziewając pamięć tych narodów w legendowe szaty, zartka wybitne a właściwe im rysy charakteru dziejowego; bohaterów przekształciła w typy mityczne, a cały przebieg ich historycznego żywota zawarła w kilkunastu baśniach. A wszakże dzieje tych narodów, to pierwsza doba historycznego życia ludzkości; wszakże naukowe zdobycze i prawdy moralne, osiągnięte kilkunastowiekową pracą ich ducha, weszły do ogólnego zasobu prawd i skarbcza wiedzy ludzkiej.

¹⁾ Lenormant: *La Magie chez les Chaldéens*, 1874. Tegoż, *La divination et la Science de Présages chez les Chaldéens* 1875. Tegoż, *La légende de Semiramis*, (Mem. de l'Acad. de Belgique, 1873). Tegoż, *Le déluge et l'épopée babylonienne*; *Un Veda Chaldéen* (Les Premier. Civil. 1874). Smith, *The Chaldéen account of Genesis*, Lon. 1876.

²⁾ Schrader: *Die Keilenschriften und das Alte Testament*. Gies-sen 1872.

I.

Stanowisku Assyrii za czasów Sargonidów całkowicie odpowiadała świetność Niniwy. Czwarta z kolei stolica tego kraju a raczej rezydencya jego królów, Niniwa należała do miast, według tradycyi hebrajskich (Gen. X, 11, 12), najstarszych w ziemi Assura. Długi szereg wieków, przynosząc rozmaite zmiany polityczne, rozmaicie wpływał na jej losy; przechodząc różne koleje w czasach poprzedzających wzniesienie się Sargonidów, została zburzoną i opuszczoną. Stwierdzają to liczne napisy. Według nich syn Sargona Sin-akhi-erib śmiało zasługuje na nazwę wskrzesiciela Niniwy i jemu to początkowo zawdzięczać winno to miasto wielkość i znaczenie swoje. Czytamy albowiem w jednym z wielu jego napisów (walec Bellino): „Ninua jest miejscem rozkoszy, miastem gdzie czczą Istar; posiada ona wszystkie świątynie bogów i bogiń; nad jej starożytnym *Timin* (kamień węgielny, kamień kładziony na znak zakładania miast i gmachów) czuwają oni nazawsze. Lecz od dawnego już czasu napisy na kamieniach zatarły się; czyny, które głosiły, przeszły w niepamięć; pismo przestało być przedmiotem starania i wykładów, nie opowiadało o potędze rządu, jego czujności, modłów nie uczuło, zostało zupełnie zniszczonem. Napróżno królowie, moi ojcowie, zgromadzali oddawna w tém miejscu skarby i daniny ze czterech pochodzące krajów; żaden z nich nie pomyślał, żeby przybytek królewskości otoczyć murem obronnym, żeby czuwać nad gmachami, wznosić je; nikt nie pomyślał, żeby czuwać nad miastem, przeprowadzać ulice, kopać kanały, stawiać drogoskazy, zmieniać co się okazało złem.” „Lasy i równiny, dodaje w inném miejscu, były wysuszone z przyczyny braku wody, wszystko zniszczone; ludzie nie mieli wody do picia; dla zaspokojenia pragnienia, zwracali oczy do nieba.” A jeszcze w inném: „Pałac ten był zbudowany przez królów, moich ojców, by składać w nim skarby, uczyć konie, mieścić żołnierzy; fundamenta pałacu nie były już mocne, przednia ściana rozpadła się w skutek czasu; Timin (kamień węgielny) usunął się, podmurowanie nie stało już prostopadle.”

Taki był stan miasta, okolic i gmachów, gdy Sin-akhi-erib „powziął myśl, żeby wziąć się do dzieła odbudowania miasta i przejął nią swój umysł” ¹⁾.

Władza nieograniczona nad swoim narodem, a przemoc nad obcymi, dostarczały mu tysiące robotników; każda część kraju jego i podbitych, dostarczały mu materyału do budowania, we właściwych swęj ziemi bogactwach. Widzimy to z następnych słów: „Żołnierze z mojego wojska długi czas byli używani do przewożenia marmurów z kopalń.” „Wypędziłem z ich mieszkań ludzi krajów, Kaldi (między Tygrysem a Eufratesem, poniżej Assyrii) Aram, Van (kraj na północ Assyrii) Kui, Kilakhu (Cylicyi), którzy byli mi niepodlegli; rozkazałem im... wyrabiali cegły. Kazałem w kraju Kaldi wyciosywać bryły kamieni i dostarczać. Wydałem rozporządzenie, by do robót używać powstańców, których moje ramię zwyciężyło.” „Posłuszny woli najwyższej bogów, moich władców, poleciłem wykonanie moich rozkazów wszystkim królom Akhari (kraj między Libanem a morzem Śródziemnem, na północ Palestyny), których mój władzy poddałem. Wycinali oni ogromne belki cedrowe na górach Khamanu i dostawiali je do Ninua.”

Tyle rąk do pracy, tyle materyałów budowlanych, dostarczanych zewsząd, dozwalało wiele pomysłów wykonać. Czytamy albowiem następne rzeczy: „Całkowicie zburzyłem starożytną rezydencją. Na miejscu jęj usypałem wyniosłe wzgórze, wzniosłem tarasy ponad całe miasto.” Lub téż: „Rzeka Tigulti, ochraniająca z téj strony zamek od napadu nieprzyjaciela, podmyła podmurze pałacu, a woda dosięgła węgielnych kamieni. Zniosłem przeto ów pałac do szczytu, zmieniłem bieg rzeki Tigulti, zwróciłem w inną stronę jęj koryto, wzniosłem tamy; fundamenta ich były z cegieł: obłożone zaś zostały płytami kamiennymi.”

W licznych napisach wspomina o kanałach przekopywanych, o wodociągach wodę z odległych źródeł do miasta sprowadzających; ochronnych murach otaczających miasto, wieżach i bramach. Nowy swój pałac tak opisuje: „Zbudowałem gmach wspanialszy niż ten, który stał przedtém na tém miejscu, zbudowałem według planów budowniczych mojego państwa, na rezydencją mojego majestatu. Pokrywały go belki wyrobione z wielkich cedrów, ozdabiały wysokie kolumny, ozdabiały przepyszne rzeźby z wielką umieszczane sztuką. Kazałem wyciosać z marmurów pochodzących z krajów Beleda lwy ogromne i woły, w celu ozdobienia nimi portyków. Rozszerzyłem dziedzińce w celu zbierania dowódców wojska i ćwiczenia ich w sztuce ciskania dziurytów i t. d. Odnowiłem, skończyłem ten pałac od fundamentów do szczytu i na nim pomieściłem pamięć mojego imienia.”

¹⁾ Powyższe, jak również i wszystkie następne cytaty tekstów assyryjskich, są wzięte z napisów królów assyryjskich zebranych i wydanych przez J. Ménant w dziele p. t. *Annales des Rois d'Assyrie*. Paris, 1874.

„W taki to sposób odbudowałem Ninua, miasto mojego majestatu, wyprostowałem ulice; ilość kanałów i źródeł powiększyłem i jak słońce Ninua wspaniała się stała.” Dokonane prace podziw i radość w nim samym wzbudzają: „Zamieszkałem ten pałac ku zadowoleniu serca mojego, radości unysłu i wspaniałości oblicza. Oby w tym przybytku rodziło się mnie potomstwo. Oby istnienie moje do najodleglejszych dni było przedłużone. Opiekuńcze bóstwa, stróże życia mojego, niech utrwalają szczęście i bogactwo w obrębie tych gmachów do czasu, aż runą te wrota.”

Przeczytawszy to wszystko, zapytamy siebie, co następcom Sin-akhi-eriba pozostało jeszcze dokonać w tój „wspaniałej jak słońce Niniwie,” co mianowicie mógł zrobić Assur-bani-pal, o którym wiemy, że dokonał wiele na tём polu. Wspaniałość tych gmachów była krótkotrwałą. Na to składało się wiele: klimat, grunt (przypomnijmy sobie opowiadanie o rzece Tigulti); po części materiały używany do budowli, nakoniec, wykonawcy częstokroć fantastycznych pomysłów, a skwapliwie dogadzający im budowniczowie i inżynierowie, którym nauka mogła naówczas niedostarczać jeszcze należytych środków do wznoszenia tak wielkich gmachów i prowadzenia wodnych związków z tём robót ¹⁾. Świadczą zaś o tём ciągle wzmianki o przebudowaniach, znajdowane w napisach, a najwymowniej historyczny fakt szybkiego ostatecznie upadku tych gmachów i miast i zniknięcia nawet śladu ich ruin. Słowem z jaką szybkością wznosiły się miasta, stawały rezydencje, z taką najczęściej pierwsze upadały, drugie rozsypywały się w zwaliska. Na to mogła jeszcze, przy pewnych okolicznościach, wpływać rywalizacya królów w budowaniu sobie pałaców; zkąd zazdrość, a w danym razie przemoc: burzono jedne pałace, by z tych materiałów wznieść nowe. Napisy na ceglach dowodzą, że pałac Asur-akhi-edina w Kalah był wzniesiony z cegły pochodzącej z pałacu Salman-assara. Wiktor Place zaś twierdzi, że wiele ozdób i rzeźb ze znalezionych w Kojundzyku pochodzi z Khorsabadu, z pałacu Sargona.

W napisach i opowiadaniach swoich Assur-bani-pal przypisuje sobie chwałę odnowiciela królewskiej rezydencji. Posłuchajmy słów jego: „Bit-riduti jest pałac w Niniwie, wielkiem mieście, ulubionem przez Istar; pałac ten wzniosł Sin-akhi-erib, ojciec mojego ojca, na mieszkanie dla siebie. Gmach stał się starym, rozpadły się komnaty. Ja, Assur-bani-pal, król wielki, król możny, król narodów, król ziemi Assura, król czterech państw, odbudowałem Bit-riduti... W miesiącach pomyślnym, w dniu szczęśliwym, założyłem fundamenta pod ten gmach... Kamień węgielny położyłem przy muzyce, wśród radości i zabaw... Ludzie kraju mojego wyrabiali cegłę, by zbudować Bit-riduti. Królów Aribi, (Arabii) którzy przeciwko mnie powstałi i których żywymi wśród bitwy schwytałem, zmusiłem do pracy przy budowaniu... Rozszerzyłem, powiększyłem gmach znacznie, pokryłem

¹⁾ Czyt. Place: *Ninive et l'Assyrie*, tom II, str. 89 i następne.

belkami z cedrów kraju Siruru i Labnana (Syrii i Libanu); drzwi dałem z dobrego drzewa z lasów; wzmocniłem je sztabami miedzi-nemi, wzniosłem kolumny z bronzu. Bit-riduti, królewską moją rezydencją, ja skończyłem, ja najzupełniej wykończyłem; w okrąg drzewami osadziłem na chwałę mojego majestatu; przyniosłem ofiary wielkim bogom, moim władzcom; złożyłem je na wysokich miejscach i w dolinach.“

Tym słowom assyryjskich królów sławiących wspaniałość gmachów, wygody i bezpieczeństwo miasta, a raczej swoje zasługi w dostarczaniu ich miastu, jak echo wtórują wzmianki o Niniwie w księgach izraelskich proroków. „Niniwe było miasto bardzo wielkie, na trzy dni drogi, w którym jest więcej niżeli sto i dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozemnieć między prawicą swoją i lewicą swoją” (Jonasz III, 3, IV, 11) to jest dzieci, a przeto (przyjawszy stosunek 1 do 5) do 700,000 mieszkańców¹⁾; „miasto weselące się, które siedzi bezpiecznie, mówiące w sercu swoim: jam miasto, a oprócz mnie niemasz takiego,” (Sof. II, 15) twierdzą autorowie ksiąg Jonasza i Sofoniasza.

Nietrwałość gmachów wznoszonych przez królów, szybki wzrost, a szybszy jeszcze upadek miast, były poniekąd obrazem trwałości i mocy assyryjskiego państwa. Polityka władców Assyrii nieznacznie lecz wytrwale przygotowywała i wytworzyła taki stan rzeczy, jak woda, co podmywała podmurza, jak klimat, co rozsadzał mury, to rozpalając je promieniami słońca, to znów oblewając strumieniami ulewy.

Aczkolwiek świetną na zewnątrz, w rzeczywistości zaś o tyle smutną a niewdzięczną ze względu na niego samego, o ile niebezpieczną dla narodu, stała się misya Assur-bani-pala, gdy ojciec jego Assur-akhi-idin, „Król ziemi Assura, wypełnił wolę Assura i Beltis, bogów czuwających nad nimi, którzy go wywyższyli i rozkazali mu ustąpić władzę” synowi.

Pradziad Assur-bani-pala, Sar-kim (biblijny Sargon (סַרְגִּין Izaj. XXI, 1) podbił Syryę i Samaryę. Dziad, Sin-akhi-erib (biblijny Sanherib סַנְחֶרִיב 2 Król. XVIII, 13) Chaldeę, Arabią, Cylicyą. Ojciec, Assur-akhi-idin (biblijny Asarhaddon אֲסַרְחַדְדִּין 2 Król. XIX, 37) Egipt, przystępnie drobne państewka Azyi mniejszej i Fenickiego wybrzeża. Granica przeto posiadłości Assur-bani-pala, jeżeli za punkt wyjścia przyjmiemy zachodnią granicę Cylicyi, szła na północ gór Taurus do południowo-wschodniego brzegu morza Czarnego; następnie poniżej gór Kaukazkich, południowym brzegiem morza Kaspijskiego („wyższe morze wschodzącego słońca”); z kądem zwraca się pod kątem prostym na południe, w prostopadłej prawie linii, do zatoki Perskiej („niższe morze wschodzącego słońca”); dalej na zachód przez Arabią, morze Czerwone, Egipt przechodziła poniżej Teb na lewy brzeg Nilu, gdzie idąc już prawie równolegle téj rzecze dosięgała morza Śródziemnego („wielkie morze zachodzącego słońca”), na którym obejmowała jeszcze nadbrzeżne wyspy.

¹⁾ Schrader: Die Keilenschriften und das A. T. str. 286.

W obrębie tych granic leżały kraje należące do rozmaitych narodów i plemion, znajdujące się na różnych stopniach cywilizacji i społecznego rozwoju. Jedne, np. Chaldea i Egipt ze świetną przeszłością historyczną, ze swemi miejscowemi tradycjami, wyższą nauką, wykształcenie literaturą niezdolały na długo zapomnieć o swęj przeszłości i prawach, które nadaje długi żywot dziejowy, a przeto nie mogły kornie chylić czoła tylko przed przewagą miecza przemocą siły, nie mogły ulegać bezprawiu, obrażającemu nietylko *pewnego* narodu, lecz ogólnie ludzką godność i w minionej lecz nieutraconej wielkości czerpały odwagę i siły do walki o niepodległość; drugie, np. małe nadbrzeżne państewka we właściwem tylko sobie zajęciu, organizacji i instytucjach, a przytém w swém położeniu geograficzném znajdowały punkt oporu; inne zaś były zamieszkane przez plemiona, wśród których dopiero budziło się życie dziejowe, wyrabiały się dopiero żywioły i siły społeczne, którym przeznaczono było z kolei zająć wybitne miejsce na widowni historycznego Wschodu. Jednych przeto świetna przeszłość i wyższość cywilizacji i nabyte przez nie prawa, drugich przyszłość i właściwa wyrabiającym się organizmom politycznym pewna rozprężliwość, do ciągłej walki z najeźdźcą potęgą pobudzały.

Nie wyłącznie tylko rozkaz bogów, jak utrzymuje Assur-bani-pal w przytoczonym powyżej tekście, lecz jak się zdaje, powstanie w ujarzmionym niedawno Egipcie, na czele którego stanął Tahraka, władzca niezależnej Etyopii, a poskromienie którego wymagało większej energii niż ta, na jaką zdobyć się mógł stary monarcha, skłoniły Assur akhi-idina do abdykacyi na rzecz syna.

„Z radością wszedłem do pałacu królewskiego,“ twierdzi młody władzca, gdy „w miesiącu Airu poświęconym Nisrukowi, władcy ludzi, dwunastego dnia (12 kwietnia 667) w dzień świętą Bela, według woli Assura, Bela (wylicza wszystkie głównejsze bóstwa) zebrał (ojciec) ludzi z ziemi Assura, wielkich i małych, tych od morza Niższego, tych zaś od morza Wyższego dla uczestniczenia w uroczystości objęcia przezemnie władzy i następnie władzy nad ziemią Assura ustąpił mi.”

Otrzymawszy władzę nad krajem z woli a łaski bożej, Assur-bani-pal rozpoczyna rządy od zbadania ksiąg świętych, proroctw i przepisów religijnych; do przytoczonych słów dodaje bowiem: „Zebrałem w tym pałacu wyrocznie i wszystkie księgi królestwa; pojąłem zawarte w nich tajemnice, rozwiązałem ich trudności. Przykazania bogów ogłosiłem.”

Następnie dowiadujemy się o woli bogów, objawionej mu: „Rozkazali mi bogowie rozszerzać moje państwo, utrzymywać ich świątynie.” By zaś wzbudzić poszanowanie dla swęj władzy wyznaje, że oprócz oparcia jęj na woli bogów, mocen jest dowieść mieczem swęj prawowitości i potęgę, powtarza bowiem: „bogowie potęgę moję podnieśli, obalili nieprzyjaciół moje. Jestem potężny wojownik, czciciel Assura i Istar, ich królewski potomek.”

Bogowie, wynosząc na tron ulubieńca i wybrańca swego, nieomieszkałi widomymi znakami zadowolenie swe okazać; czytamy bowiem: „Od czasu gdy Assur (i innych 10 bogów i aż dwie Istary z Niniwy i z Arba-ilu) szczęśliwie mię posadzili na tronie ojca, który dał mi życie, Bin zsyła deszcze, Nisruk napełnia radością swój naród.” Dobre żniwa, zebrane zapasy, urodzaj owoców, płodność bydła, sprowadza dobrobyt, zadowolenie.

Lecz Assur-bani-pal, badając wolę bogów i proroctwa Nabu, dowiedział się tylko, że: „bogowie rozkazali rozszerzać państwo, utrzymywać ich świątynie,” przeto śpieszy zebrać żołdactwo, wybrać dorodniejszą młodzież, a najsilniejszą część swojego narodu oderwać od pracy; groźbą, strachem a przemocą wypędzić z domów tłumy ujarzmionych narodów, zarówno nienawidzących jego, jaki ci, na których miał je prowadzić; śpieszy jedne ludy, jak psy szczwając psami, zwalić na drugie, by zapomocą tych pozbawić tamtych praw ludzkich; praw, do których jedni z prowadzonych nie byli jeszcze dorośli, a drudzy już mieli sobie odjęte; a może, by zaprawiając do wydzierania praw innym, nauczyć a wdrożyć swój naród do lekceważenia i plugawienia praw ludzkich wogóle, by potem nigdy nie powziął on myśli zażądać ich dla siebie, lub wytworzyć je wśród siebie; by wszyscy jednakowo spodleni, rozwścieczeni nienawiścią ku wszystkiemu czego niegodni tchnący, zwycięztwami jak narkotykiem upojeni, do uczuć, godności i praw ludzkich nigdy dojść, nigdy ich pojąć nawet nie zdołali...

„Posłuszny Assurowi i Istar zgromadziłem potężne siły, opowiada Assur-bani-pal, siły, które Assur i Istar w ręce mi dali. Postanowiłem wyruszyć przeciw krajom Musuri i Kus (średni Egipt i Etyopia). Tarku pogardził potęgą Assura i Istar, wielkich bogów, moich władców. W siły swoje zaufał i wystąpił przeciw królom, osadzonemu przez ojca mego. Zatrzymał się w mieście Mimpī, mieście, które był zajął ojciec mój i przyłączył do krajów ziemi Assura. Byłem zajęty w mieście Ninua, gdy wieść o tém doszła do mnie. Zostałem zdumiony, a serce moje zasmucone.”

„Szybko się zbliżyłem do miasta Karbanit; Tarku, król ziemi Musuri i Kus, dowiedziawszy się w Mimpī o mojej wyprawie, by pokonać mię i wydać bitwę, zgromadził na moje spotkanie liczne wojsko. Z pomocą Assura i Istar, wielkich bogów, moich władców wydałem wielką bitwę i wojska jego rozproszyłem. Tarku dowiedział się w mieście Mimpī o porażce swego wojska. Strach Assura i Istar obalił go. Cofnął się przed przybliżeniem się mego majestatu. Bogów jego wynieśli na moje spotkanie; sam opuścił Mimpī i by ocalić życie swoje, schronił się do Ni'a (Teb). Zdobyłem to miasto; wojsko moje weszło i zajęło je.” „Wszyscy ci królowie, naczelnicy i wodzowie, których mój ojciec ustanowił nad krajem Musuri, a którzy przed zbliżeniem się Tarku, opuścili swoje kraje i urzędy i uciekli na pustynię, zostali powróceni do swoich ziem i do swojej władzy. Zdobyłem na nowo kraj Musuri i Kus, który mój ojciec był zdobył. Podatki cięższe od

dawniejszych nałożyłem. Powróciłem do Ninua w pokoju, z licznemi łupami i bogatą zdobyczą.” „W czasie téj wyprawy dwudziestu dwu królów z brzegów morza i ze środka jego (wysp), wszyscy moi hołdownicy, wystąpili naprzeciwko mnie i uściskali moje kolana.“ W liczbie tych królów, znajdowali się królowie Tyru, Judzkiej ziemi (Manasse?) Edomu, Moabu, Gazy, Askalonu.

Pokój wszelako trwał niedługo. Wszyscy hołdowniczy w Egipcie królowie, podtrzymywani potęgą assyryjskiego mocarza, a rządzący pod nadzorem assyryjskich urzędników, według słów jego, „złączyli się przeciwko mnie. Pogardzili wyświadczonemi przeze mnie im łaskami, serca swoje ku zdradzie skłonili; buntownicze rozsiewali słowa i wchodzili z sobą w zgubne narady; wyprawili posłów do Tarku, króla Kus, w celu zawarcia z nim umowy i przymierza, mówiąc: „zróbmy umowę a zawrzyjmy przymierze z sobą; jedni będziemy podtrzymywali drugich, a innego władcy mieć nie będziemy.” Uknowali więc wiarygodny spisek przeciw wojskom ziemi Assura, zastępom mojej potęgi.... Moi urzędnicy odkryli ten spisek. Zatrzymali wysłańców, pochwycili listy i dowiedzieli się o ich buntowniczym postępowaniu. Schwyтали tych królów, okuli ręce i nogi ich w żelazne łańcuchy, w żelazne kajdany. Przymierze zerwane z Assurem, ojcem bogów, ciążyło nad temi, którzy powstałi przeciwko wielkim bogom, chcącym rozszerzać dobro za pośrednictwem ich rąk,... w tym zdračnym spisku miasta wielkie i małe do wierności zostały doprowadzone przez wojsko. Moi żołnierze nic na miejscu nie zostawili; trupy wśród zwaliska włoczyli; mury miejskie z ziemią zrównali. Żywych stawiono przedemną w Ninua tych królów, którzy knowali zgubę wojsku ziemi Assura.”

Względęj jednakże polityczne, albowiem Tahraa odebrał był podówczas Memfis i Teby ¹⁾, odniosły zwycięztwo nad uczuciem zemsty i łatwością pastwienia się nad zwyciężonymi; „przyjąłem ich łaskawie,“ twierdzi Assur-bani-pal. Jednego z nich, Niku, ojca sławnego później w dziejach Egiptu Psametyka, na dawniejsze nawet wyniósł stanowisko. „Odziałem go, mówi, we wspaniałe szaty, ozdobione złotem; nogi kazałem ozdobić złotemi obęczami; obdarzyłem go mieczem stalowym ze złotą pochwą. Na mieczu kazałem opisać sławę mojego imienia i dałem mu ten miecz. Przytém, darowałem mu wiele wozów, koni, bydła pociągowego, i wysłałem do Egiptu z moim urzędnikiem.

Wojna wszelako dopiero zaczęta nie zaś skończoną została. Gdy Tarku w krótkce umarł, „gdy dusza zeń uleciała,“ według słów tekstu, pasierb jego, Urdamanu, objął po nim władzę i umocnił Teby, zebrał wojsko i wszystko do obrony przygotował. Nastąpiła przeto druga wyprawa do Egiptu. I w niej jak w pierwszej nieprzyjacieli pobity coła się i nakoniec ucieka; liczny zaś poczet królów hołdowników, oraz rozmaici „naczelnicy a urzędnicy, których nasłał do ziemi

¹⁾ Maspero, H. A. 429.

Misuri,“ wychodzą na jego spotkanie i padają mu do nóg. Sprawozdanie z tej drugiej wyprawy, kończy Assur-bani-pal opisem wzięcia Teb. „Wziąłem miasto i poddałem je obrządkowi Assura i Istar. Zagarnąłem złoto (króla), srebro, drogie kamienie, skarby jego pałacu, szaty tkane z wełny i bawełny, rosłe konie, zabrałem niewolników jego, mężczyzn i kobiety; dwa obeliski pokryte wspaniałymi rzeźbami. Wszystko to kazałem znieść przededrzwi wielkiej świątyni i przewiozłem do ziemi Assura z innemi niezliczonymi łupami. Z Ni'a wtargnąłem do kraju Kus z moim wojskiem, i tam wielką zdobyłem sławę. Nakoniec powróciłem do Ninua, mojej stolicy, ze znaczną zdobyczą.“

Długa ta wojna, a zwycięstwo częstokroć chylące się to na tę to na ową stronę, musiała wywrzeć wpływ na stan rzeczy, obudzić nadzieję w sąsiednich krajach, znajdujących się w jednakowym z Egiptem politycznym położeniu. Czytamy przeto, że Bahali, król Tyru, jeden ze składających hołdy Assur-bani-palowi, w poczcie owych dwudziestu dwu królów „z nad morza i ze środka jego,“ „pogardził wyrokami mojej królewskości, nie usłuchał rozkazów ust moich. Napadłem przeto na jego zamki, przeciąłem komunikacye, osaczyłem go, zmusiłem by pijał wodę morską dla zaspokojenia pragnienia. Upokorzyłem ducha jego, zgniotłem jego potęgę. Nałożyłem nań moje jarzmo; stawiłem przed sobą, by zostały mojemu niewolnicami, córki jego i siostry.“

Wśród łupów, zwykłej nagrody zwycięzcy i podarków wymożonych strachem, otrzymuje on jeden, „któremu nie było nic równego.“ Jamelki, syn nieszczęsnego Bahali, ukorzył się przed nim i dał mu swą córkę i córki braci swoich, wraz z innemi znacznymi podarunkami. Pokora i dary popędliwość zwycięzcy wstrzymały: „okazałem mu łaskę swoją i powróciłem mu tron, jemu i synowi serca jego.“

I inni królowie „Jakinlu, król kraju Aruadda, który mieszka wśród morza, Mugali, król Tabal, Sanda z Khilakhu, widząc zapewne pożądane skutki „daru, któremu niema nic równego,“ posyłają mu również swoje córki, oraz niezliczone podarki. Lecz gdy i ten dowód uległości przestał zadawalniać i gdy jednemu z nich, Jakinu, królowi Aruadda, Assur-bani-pal zabrał królestwo jego, innych już dziesięciu, „którzy mieszkali pośrodku morza,“ stawili się sami z darami i uściskali kolana jego.

Bogowie opiekuńczy, jak widać czynami pobożnemi Assur-bani-pala, a rozkrzewianiem ich czci ujęci, już nie tylko niewidomie dostarczając mu zwycięstw a upokarzając nieprzyjaciół, lecz osobiście, czynnie w sprawach jego występują. Dowiadujemy się bowiem co następuje: „Guggu (Gyges), król ziemi Luddi (Lidyj), kraju odległego, po drugiej stronie morza położonego, o którym to kraju nigdy nie nie słyszeli królowie, moi ojcowie, dowiedział się we śnie od boga Assura, boga stwórcy mego, o wielkiej chwale mego imienia: „Przyjm — rzekł do niego bóg Assur — jarzmo Assur-bani-pala, króla Assyrii,

ulubieńca Assura, króla bogów, władcy świata; złóż hołd jego majestatowi, poddaj się jego władzy. Ogłaszając się jego sługą, składając mu daninę, uczyni by doszły twoje słowa aż do niego.“ W dniu następnym wyprawił do mnie posłów, prosząc o moję opiekę, i oznajmił mi o tym śnie przez wysłańca, który mi o tém opowiedział.“ „A od dnia, dodaje Assur-bani-pal, w którym przyjął jarzmo moje, podbił władzy Assura i Istar, bogów moich władców, naród Gimiri (Cymbrów?), pustoszący jego państwo, nie lękający się ni moich ojców, ni mnie.”

Podczas, gdy Assur-bani-pal był w ten sposób zajęty wojną i polityką na zachodniej granicy swego państwa, na południu i wschodzie gotowały się groźne wypadki.

Po ostateczném podbiciu Chaldei i Babilonii, a wygaśnięciu ich obrońców w dynastyi Marduk-bal-adana; po zdobyciu i zburzeniu Babilonu przez Sin - akhi - eriba, które temi opisuje on słowy: „miasto i świątynie od fundamentów do szczytów zburzyłem, zniszczyłem mieczem, spaliłem ogniem; zamki i pałace, wieże z cegieł i wały z ziemi — zniósłem; zwaliskami wielki zarzuciłem kanał;“ królowie Assyryjscy oględniejszą kierowali się polityką względem podbitego narodu, upadek którego ich wielkość stanowił. Assur-akhi-idin często przemieszczał w Babilonie; rządząc łagodniej, odbudowując a ozdabiając miasto, starał się ślady ojca swego ręki zagładzić; po abdykacyi swojej nawet zamieszkał w tém mieście i umarł w niem. Assur-bani-pal ciągle niepokojony powstaniami i zajęty ich uśmierzaniem, bądź w skutek niemożności podołania wszystkiemu, rządzenia wszędzie i czuwania nad wszystkiem, bądź w celu oszczędzenia uczuć narodowych tego kraju i gwoli zgodniejszych z potrzebami rządów, w charakterze wicekróla wysłał do Babilonu swego brata Salummu-kina. Ten widząc niemożebność utrzymania w politycznej i administracyjnej zależności tego kraju, ze stanu rzeczy chciał skorzystać i stanął sam na czele powstańczych ruchów, wszedłszy uprzednio w związek i przymierze z sąsiedniemi królami Elamu i Arabii.

O grożącym niebezpieczeństwie ostrzega Assur-bani-pala, lecz zarazem i napełnia go pewnością zwycięstwa, bóg Sin. Oto co opowiada assyryjski władzca: „Wówczas miałem widzenie podczas nocy; słyszałem słowa: oto co bóg Sin gotuje dla tych, którzy podnoszą miecz przeciw Assur-bani-palowi, królowi Assyrii; do bitwy wszystko przygotowane; śmierć straszna ich oczekuje: ostrzem miecza, ogniem pożarów, głodem, sądem Nergala (boga wojny i zniszczenia), wydrę im życie. Wysłuchałem tych słów i we wszystkiem spuściłem się na wolę boga Sina, władzcy mojego. Zebrałem przeto wojsko moje i postanowiłem wyruszyć na Salummu-kina.“

„Obległem wojsko jego w miastach: Sippara, Bab-ilu, Barsip, Kutha; zwyciężyłem je po miastach i w walkach w otwartém polu, rozproszyłem je, opowiada dalej Assur-bani-pal, co zaś pozostało, z woli boga Adar ginęło od głodu.“ Cała ta wyprawa — to tryumfal-

ny pochód: nieprzyjaciel ginie od miecza, ognia i głodu, szeregi zaś bogów torują drogę zwycięzcy. „Naród Akkadów, który wszedł w związek z Salummu-kinem i zamyślał o oderwaniu się, nawiedzony był głodem. Zostali doprowadzeni do żywienia się, by utrzymać się przy życiu, ciałem swoich synów i swoich córek.“ „Assur, Sin, Samas, Bin, Bel, Nabu, Istar z Niniwy, Istar z Arba-ilu, Adar, Nirgal i Nut-hu, którzy szli przedemną, by zniszczyć nieprzyjaciół moje, wtrącili Salummu-kina, buntowniczego brata mojego, który podniósł oręż na mnie, w ogień wszystko pożerający i pozbawili go życia.“ „A naród, który był usłuchał Salummu-kina, buntowniczego brata mojego, musiał pójść za nim (w ogień), ponieważ popełnił przestępstwo, zasłużył na śmierć i łaski nie otrzymał. Kto tylko z Salummu-kinem, swoim panem, nie został spalonym, uciekał przed ostrzem miecza, okropną śmiercią głodową, przed pożerającym wszystko ogniem, uciekał, by szukać schronienia. Gniw wielkich bogów, moich władców, nie był daleki; spadł na nich wszystkich, nikt nie uciekł, nikt nie został oszczędzony: wszyscy w moje ręce wpadli. I ich wozy wojenne, ich zaprzęgi i ich kobiety. Skarby ich pataców zostały przezemnie zabrane. Ludzie ci, usta których knuły spiski buntownicze przeciwko mnie, przeciwko Assurowi, mojemu władcy, mieli wyrwane języki; dopełniłem ich zaguby. Co pozostało z narodu, byli stawieni żywcem przed wielkimi wołami z kamienia, które postawił Sin-akhi-erib, mojego ojca ojciec, ja zaś straciłem w przepaść. Cwiertowałem ich członki, rzucałem psom, dzikim bestyom, ptakom, drapieżnym zwierzom z nieba (powietrznym) i z mórz. Trupy ludzi, których Adar pokarał i którzy z głodu poginęli, były zostawione psom i dzikim zwierzętom na pożarcie.“ I naiwnie, a zapewne szczerze zapewnia: „wykonywając to wszystko, radowałem serca wielkich bogów, moich władców.“ Znaleźć jednakże możemy dowody łaskawości i miłości ku poddanym: „ci synowie (mieszkańcy?) Bab-ilu, Kuthy, Sippary, którzy przy życiu pozostali, którzy nędzę i głód wytrzymali, otrzymali przebaczenie; rozkazałem oszczędzić im życie, i dozwoliłem pozostać w Bab-ilu.“ Dodaje tylko: „nakazałem im słuchać praw Assura i Beltis, bogów ziemi Assura, nałożyłem podatki i należności pobierane z krajów podległych mojej władzy,” i porządek zapanował w Babilonie.

Aczkolwiek pomyślnie dla Assur-bani-pała i państwa, a ku radości serca wielkich bogów, ukończoną została wyprawa do Babilonu i Chaldei, wojny na wschodzie i południu nie prędko jeszcze ustały. Sprawy babilońskie jedne z tych wojen odnowiły, drugim zaś dały początek. Odnowioną została wojna z Elamem, rozpoczęta zaś z królem Arabii, Samaïti, gdyż według objaśnień dostarczanych przez kronikę Assur-bani-pała: „nie chciał on płacić swych należności i rzucił jarzmo mojej potęgi... posłał wojsko, by podtrzymywać Salummu-kina, buntowniczego brata mojego.“

Bliższe przypatrzenie się stosunkom Assur-bani-pała z Elamem, wynikłym ztąd zatargom i wojnom doda kilka rysów charakteru do

obrazu tego energicznego a pobożnego, okrutnego, lecz woli bogów uległego monarchy; a mianowicie, ukaże w nim zřecznořć w knowaniu zakulisowych intryg, a biegióřć w polityce, za hasło której słuŹą dwa słowa: *divide et impera*.

Elam było to państewko niewielkie, na wschód od Chaldei, chociaŹ częstokroć zwycięzkie, lecz w późniejszych czasach nigdy zaborcze, nigdy zbyt sławne. Wolne, mogło dopomagać podbitej sąsiadce; podbite rozszerzało, według rozkazu bogów, granice państwa. Ojca i dziecka zwycięzkie wyprawy wskazały Assur-bani-palowi drogę do Elamu. On zaś rozpoczął od uprzejmości. Panował podówczas w Elamie Urtaki; stracił on był swego starszego brata Umanaldasa I-go z tronu, a dzieci jego pozbawił wszelkich praw. Przypadł był wtedy w tej ziemi wielki głód; Assur-bani-pal posłał znaczne zapasy żywności królowi Urtaki; chroniących się zaś Elamitów w Assyrii i Babilonii przez cały ten groźny czas żywił i do domów swobodnie odesłał. Niepomny na otrzymane dobrodziejstwa Urtaki rozpoczął wojnę napadem i spustoszeniem nadgranicznych okolic. ZwycięŹony przez wojska assyryjskie poległ on z ręki młodszego brata Te-Ummmana, który naśladować tylko w tym razie dany przykład, władzę zagarnął i synowców od wszystkiego odsunął. „Te-Umman, jak zły duch, podaje kronika, zasiadł na tronie Urtaki. Uknął był zdradliwy spisek, by pozbawić życia dzieci Urtaki i dzieci Umanaldasa, brata Urtaki. Umanigas, Ummanippa, Tamaritu, synowie Urtaki, króla Elamu, synowie Umanaldasa, poprzednika Urtaki, sześćdziesiąt osób z rodziny królewskiej, znaczny poczet łuczników i dzieci zrodzonych w Elam, wobec mordów Te-Ummmana, uciekli (do mnie) i przyjęli jarzmo mojej władzy.”

Współczucie dla pozbawionych praw synów królewskich, litość ku prześladowanym „dzieciom Elamu,” skłoniły króla Assyrii do wyprawy na Elam; co jak wnosić możemy z następnych słów kroniki, dokładnie przez Te-Ummmana przewidzianém było: „W miesiącu Tamuz (lipcu) trzy dni widział on zaćmienie wschodzącego słońca.” „Król ziemi Elam będzie pogńębiony,” taka była niezmienna wyrocznia. Lecz on nie znał tych rzeczy, które Assur i Istar na zgubę jego gotowali i zebrał swoje wojsko.”

Tu spotykamy w kronikach króla Assur-bani-pala scenę dowodzącą, jak się zdaje, pewnej obawy i wahania się, bądź w skutek gotowości do walki Te-Ummmana, bądź zaś w skutek tego, że to zaćmienie słońca, które widział Te-Umman, widział również i Assur-bani-pal; czytamy bowiem: „W miesiącu Ab (sierpień), miesiącu poświęconym planecie Łucznikowi (Istar) w czasie uroczystości przeřwietnej królowy, córki Bela, składałem ofiary w mieřcie Arba-ilu, w mieřcie drogięm jęj sercu. Wówczas gotowało się najřcie ludzi z Elamu, którzy wystąpili sprzeciwiając się woli bogów i powtarzali te słowa: „Te-Umman jest również jak Istar potęŹny.” On zaś mówił: „Nie zatrzymam się, aż go zmuszę do wojny.” W skutek tych groźb Te-Ummmana udałem się do przeřwietnej Istar, stanąłem przed jęj obliczem, padłem przed nią na kolana

i w tych słowach wszechmoc jój błagałem, by mnie ocaliła: „O królowo z Arba-ilu, oto ja Assur-bani-pal, utwór rąk twoich... (życiem obdarzony) bym odnawiał świątynie w Assyrii, ozdabiał miasta w ziemi Akkad. Twój obrządek wznowiłem we wszystkich świątyniach; sam jestem przejęty czcią twoją. Oto Te-Umman, on, który nie czei wielkich bogów, idzie na mnie. O! ty, pani nad władzcami, grozo wojen, bogini bitw, królowo bogów; ty, która w obec Assura, ojca co cię stworzył, zawsze wstawiasz się za mną, by skłonić ku mnie serce jego i przejednać wielkiego Marduka! Oto Te-Umman, król Elamu, który grzeszył przeciwko Assurowi, królowi królów, ojcu co cię stworzył, gardził potęgą wspaniałego Marduka, twego brata, wówczas gdy ja, Assur-bani-pal, staram się tylko cieszyć serce Assura i Marduka, oto zebrał on wojowników swoich, przygotował się do bitwy, podniósł swój oręż by uderzyć na Assyryą. O ty, która bogów zwycięzasz, a tyle wśród bitwy możesz, obal go, zetrzyj go! Istar wysłuchiwała mojego błagania. „Nie lękaj się, odrzekła i radością serce moje napełniła; stosownie do modłów twoich, które czyniłeś podniósłszy ręce, oczy twoje ujrzą sąd mój. Udzielam ci mojej łaski.“

„Téjże nocy, opowiada dalej Assur-bani-pal w swój kronice, nocy, w której ją wzywałem, *widzący* (prorok?) spał i miał sen proroczy. Wśród nocy zjawiła mu się Istar; o tém opowiadał mi w następnych słowach: Istar, która przebywa w Arba-ilu, stanęła przedemną. Na lewo i prawo otoczoną była płomieniejącém światłem; w ręku trzymała łuk, znajdowała się zaś na swym rydwanie, jakby w gotowości do boju. Ty stałeś, o królu, przed jój wspaniałém obliczem. Ona patrzyła na ciebie jak matka patrzy na dziecię; ona, Istar, największa wśród bogów uśmiechała się do ciebie i objawiła ci swoje postanowienie w tych słowach: „Idź najprzód, zdobywaj łupy; przestrzeń przed tobą otwarta! Wyruszę i ja także.“ Ty jój odrzekłeś: „władczyni władców, czy mogę iść za tobą wszędzie, dokąd tylko ty idziesz?“ Ona zaś ci odpowiedziała: „Będę cię wspierać, pozostan w miejscu poświęconém bogowi Nebo; pożywaj w spokoju jadło twoje, pij wino, każ muzyce grać, chwal imię moje, aż powrócę i ziści się przepowiednia moja. Żądania serca twojego spełnię. Oblicze twoje nie poblednie, nogi twoje nie potkną się, ty nie przyćmisz swój sławy wśród bitwy.“ W swój życzliwości ku tobie, dodaje *widzący*, ona cię wspiera a w zajądłości trwa ku tym, którzy nie chcą uleść tobie. Poprzedza ją zawsze straszliwy ogień, niszczący nieprzyjaciół twoje i jednych podburzający na drugich. Ona się zwróci na Ta-Ummana, króla Elamu, który jest nienawistnym pod jój obliczem.“

Pokrzepiony na duchu rozmyślaniami pobożnemi a widzeniami, wierząc w objawione słowa Istar, „które się nigdy nie zmieniają,“ ufny w pomoc bogów a w świętość sprawy, Assur-bani-pal staje na czele swoich wojsk i tak o swojej wyprawie opowiada: „Jak uragan przez ziemię Elam przeleciałem i wszystko opanowałem. On obrał pozycyą przy rzece Ulaï; rozbiłem tam wojsko jego, napełniłem rzekę trupami

żołnierzy jego; bardzo wielu wymordowałem; bardzo wielu żywcem pochwyliłem; ich kobiety jak strzały rozbiegły się na wszystkie strony. Przed oczyma zgromadzonego wojska odciąłem głowę Te-Ummannowi." A gdy się stało zadość sprawiedliwości, gdy Ummanigas, „który był przyjął jarzmo” osiadł na tronie ojca, a najmłodszy, Tamarytu, został wyniesiony na hołdownicze królestwo w mieście Khidalu, Assur-bani-pal poprzestaje na łupach, czytamy bowiem: „Zabrałem mojami rękami, z okolic miasta Suzy i z nad brzegów rzeki Ulaï wozy wojenne, konie, muły, zaprzęgi i wszystkie przedmioty do wojny należące i poświęciłem wielkim bogom... opuściłem kraj Elam i zostawiłem część wojska dla zabrania łupów.”

Wielce charakterystycznym jest następujący epizod. Stanowi on rodzaj epilogu w tym krwawym dramacie, gdzie na przemianę intryga i wyższe cele, cud i dzikość, przebiegłość i łupiestwo występują w czynnych rolach. Zdumiewa w nim *ton* opowiadania, wymownie świadczący o sposobie zapatrywania na bieg rzeczy ludzkich. Wtrącony jest jakby *mimochodem*; sam fakt zaś przedstawiony jako naturalny wynik, lecz czego? Czy nieuszanowania z jednej strony praw? Czy też niemożebności, z drugiej, położenia kresu rozbijałemu bezprawiu? „Powracając, zwróciłem się na Dunanu, króla ziemi Gambul. Był on oddany królowi Elamu, mojej zaś władzy niepodległy. W gwałtowném natarciu zburzyłem ziemię Gambul a jak uragan ogarnąłem ją. Zdobyłem miasto Sapibel, jedno z obronniejszych w kraju. Dunanu i brat jego byli wzięci żywcem; porwałem żonę jego, synów i córki, dworskie kobiety, niewolników i niewolnice; zabrałem ich jako zdobycz; również złoto i srebro, skarby i sprzęty jego pałacu. Zdobyłem miasto, zburzyłem je i w morze zwałem. Spustoszyłem kraj do ostatniego kawałka ziemi. Przeciąłem drogę do ucieczki jego mieszkańcom. Ludzi z ziemi Gambul, woły, owce, osły, konie i muły z ziemi Gambul zabrałem do ziemi Assura.”

Im więcéj wymagało rozwagi i przygotowań wyjścia na wojnę, tém powróć z niej, po tak pomyślném zakończeniu, był radośniejszy. „Niosłem w tryumfie, dodaje Assur-bani-pal, głowy Te-Ummanna i Dunanu. Do Ninua wszedłem z radością, otoczony tłumem przygrywających na muzycznych instrumentach niewolników, objuczony łupami z ziemi Gambul, łupami z ziemi Elam, które ziemię ramię moje na rozkaz Assura zdobyło. Z łaski Assura, Bela, Nabu, wielkich bogów pokonałem a zmiażdżyłem nieprzyjacioły moje, do Ninua w pokoju wróciłem.”

Główne wypadki i postacie z téj strasznej wojny były ciągle uprzytomnione oczom i pamięci w licznych płaskorzeźbach i stósownych napisach. Wzmianka o niektórych może dać pojęcie o dekoracyjnej sztuce u Assyryjczyków, a zarazem, zastosowaniu jéj do pewnych celów.

I tak: nad dwiema postaciami, z których jedna zraniona strzałą, druga zaś łuk naciąga, czytamy: „Te-Ummann głosem rozkazującym

mówi do syna: wypuść twą strzałę." Nad dwiema zaś innemi: „Te-umman, król ziemi Elamu, w strasznój bitwie widzi porażkę swego wojska. Ucieka, by ocalić życie, pierzcha. Tamaritu, syn starszy, bierze go za rękę i, by ocalić życie, ucieka przez las. Na rozkaz Assura i Istar obaliłem ich i uciąłem im głowy.”

Nad osobą umieszczoną na rydwanie, a w ręku głowę ludzką trzymającą, znajduje się napis: głowa Te-ummana, ucięta wśród bitwy w oczach wojska mojego; odesłałem ją jako znak dobrej nowiny do ziemi Assura.

Płaskorzeźba przedstawia wojownika ciężko zranionego, czołgającego się po ziemi. Napis objaśniający postawę i fakt kładzie mu w usta słowa, które możnaby wziąć za zaprawione gorzką ironią. Urtaku, szwagier Te-Ummmana, jest zraniony strzałą, by prędzej zakończyć życie, temi słowy zwraca się do syna ziemi Assura: „poddaję się, utnij mi głowę i odeszlij królowi swemu panu; przyjmie to za dobrą wróżbę.”

Daléj widzimy miasto burzone przez wojsko; jeden oddział łupy porywa. Napis, zaglądając wady artysty i sztuki, przybywa w pomoc z nieodzowném objaśnieniem zaciekawionemu widzowi. „Napałem na miasto Kamanu, jedną ze stolic ziemi Elam, obległem to miasto, zdobyłem je, zniszczyłem, na ogień oddałem.”

Lub, nakoniec, wojownik odbiera hołdy. Napis wykłada znaczenie: „Ummanigas, tułacz, mój służebnik przyjął moje jarzmo. Na mój rozkaz, mój wódz wprowadził go do miasta Madaktu i do miasta Jakan wśród wielkich uroczystości, następnie posadził go na tronie Te-Ummmana, który był schwytyany mojami rękami.”

Podane tu wypadki poprzedzały wystąpienie Salummu-kina w zмовie i przymierzu z wielu narodami, przeciwko władzy Assur-bani-pala. Wystąpienie to, wojnę z Elamem odnowiło.

Jarzmo, które był przyjął, ciążyło mocno Ummanigasowi; dawna polityka nienawiści i oporu zwyciężyła. Wyprawił był on wojsko na pomoc „buntowniczemu, jak wiemy, bratu” monarchy assyryjskiego. Ta okoliczność postawiła go w niemocy przed ciosami wewnętrznych intryg i zaburzeń, na czele których stanął własny syn Tamaritu. Późniejsze tego ostatniego dobre stosunki z Assur-bani-palem każą poniekać domyslać się w nim położonych pewnych zasług dla Assyrii; przeto mógł on działać jak narzędzie obcej ręki. Jak ojciec Ummanigasa z rąk swego brata, jak stryj jego z rąk jego ojca, tak téż on ginie z rąk syna. Niechybnie, wewnętrzne te zamieszki sprzymierzonego z Chaldea Elamu skutecznie wpłynęły na przechylenie się szali zwycięstwa ku stronie Assur-bani-pala. Ojcobójczy, wszelako wierny narodowej sprawie, lub téż tylko porwany jéj prądem, Tamaritu spieszy na odsiecz obleżonym przez Assyryjczyków chaldejskim miastom; lecz skutku dla sprawy nie przyniosło żadnego jego wystąpienie, albowiem, opowiada Assur-bani-pal, „zaniósłem błagania do Assura i Istar; przyjęli oni moje modły, wysłuchali słów ust moich. Indabigas, służebnik

jego, powstał przeciwko niemu i pokonał go na polu walki." Przytém znajdujemy wzmiankę o dalszym losie zdradzonego króla. „Tamaritu, jego bracia, potomkowie domu ojca jego z 85-ciu książętami uciekli przed Indabigasem i schronili się do Ninua. Ja, Assur-bani-pal, pan wspaniałego serca... przebaczyłem Tamaritu i przyjąłem go, jego i potomków z rodziny jego ojca w swoim pałacu. Tamaritu ucałował moje królewskie nogi, pokrył głowę swoją prochem z pod stóp moich. Z rozkazu Assura i Istar poddał się woli mojej, stawał przedemną i wynosił potęgę najwyższą bogów, którzy przybyli na pomoc moję.”

Zdrajca Indabigas w skutek zapewne tajemnych zobowiązań się, a przytém widząc w otoczeniu Assur-bani-pala, który w ten sposób miał środek na niego, Tamaritu, dawnego swego a przez się zdradzonego pana, nie przyjął już czynnego udziału w wojnie chaldejskiej. Nie mogąc atoli ostatecznie spraw swego narodu zaniedbać i działać w brew interesom jego, dał schronienie znakomitszym chaldejskim wychodźcom. Assur-bani-pal zażądał wydania ich. Indabigas odmawiał ciągle; wojna już miała wybuchnąć, gdy tymczasem został zamordowany przez Ummanaldasa, dowódcę wojsk suzańskich, który też zasiadł na tronie. Czy zdradzając Ummanaldasa, czy też chcąc skorzystać z wewnętrznych zamieszek, Assur-bani-pal wchodzi z wojskiem do Elamu, prowadząc z sobą Tamaritu, „który stawał” przed nim. Nowy król ucieka w góry; Tamaritu zostaje jako hołdownik osadzony na tronie. Lecz wkrótce, według słów kroniki, „odrzućci dobrodziejstwa moje i pomoc okazywaną mu, zaczął knować wiarołomne spiski w celu pozbycia się wojsk moich; w mojem sercu tak mawiać począł: naród Elamu jest wydany na łup ziemi Assura.” Tamaritu został atoli wkrótce zdradzonym i wydanym w ręce Assur-bani-pala.

Postępek ten Tamaritu oddał znów cały kraj w ręce Ummanaldasa. Nowa przeto wyprawa została przedsięwziętą. Wojsko potęgą Ummanaldasa, udowodnioną w długim oporze, przestraszone wzmocniła Istar z Arba-ilu. Ukazawszy się bowiem wśród obozu w nocy, następne wyrzekła słowa: „zawsze poprzedzam króla Assur-bani-pala, którego własnymi utworzyłam rękami.”

Zdobywszy kilkanaście „miast królewskich” i niezliczoną ilość mniejszych, zagarnawszy wszystkie bądź zależne od Elamu, bądź sąsiednie z nim ziemie, spustoszywszy kraj cały, wymordowawszy mieszkańców jego, Assur-bani-pal zabrał się do bogów Elamu. „Porwałem Suzinaka, opowiada, boga zamieszkującego lasy, boskiego oblicza którego nikt nie był jeszcze widział; porwałem bogów Sunudu, Lagamaru (wylicza kilkunastu); porwałem wszystkich tych bogów i boginie wraz z bogactwami, skarbami i drogo cennymi naczyniami należącymi do nich, z kapłanami i czcicielami ich, i wysłałem do ziemi Assura. Bogów tych i boginie do niewoli wtrąciłem... Lasy bogów, gdzie noga jeszcze ludzka nie była stanęła, granic których nie była jeszcze dotknęła żadna stopa, moi żołnierze przebiegali i, podziwiając wspaniałość, palili. Miejsca gdzie składali ofiary królowie Elamu, dawniejsi

i nowsi, królowie w których nie było bojaźni Assura i Istar, moich władców i którzy nie wypełniali rozkazów królów, moich ojców, ja zniosłem, zniszczyłem, spaliłem; kapłanów tych miejsc wyprowadziłem do ziemi Assura; wierzących zostawiłem bez ołtarzy, wysuszyłem źródła święte"... I kończy opis temi słowy: „przez cały miesiąc i dwadzieścia pięć dni niszczyłem kraj Elam, rozsiewałem po nim spustoszenie, niewolę i głód... Pozostał proch z miasta Suzan, z miasta Madaktu (drugiej stolicy), z miasta Haltemas i ze wszystkich innych ich miast; wszystko zabrałem do ziemi Assura.. Bogom moim poświęciłem przednią część z łupów zabranych z ziemi Elam... Przechód ludzi, pędzenie wołów i owiec zniszczyło latorośle drzew i trawę; dzikim bestyom, zwierdom z pustyń a gazellom rozpleniać się dozwoliłem... Po mojem królestwie rozsiałem wojowników, łuczników, żołnierzy, których z ziemi Elam porwałem. Resztę mieszkańców jak stado owiec pogałem do miast, gdzie przebywają moi bogowie, mieszkają urzędnicy, naczelnicy wojenni i dowódcy...” Ummanaldas wszelako w górach trzymał się jeszcze; twierdzi więc: „ścigałem go aż w górach, miejscu jego schronienia; jak ptak zdobycz swoje, takem ja schwytał jego... odesłałem żywego do ziemi Assura... pozostali zaś obrońcy jego zbiegli ze szczytów gór i przyjęli moje jarzmo.”

Wyprawa na południe, iż pominę wyprawę na kraj Minni (kraj na wschód Assyrii), wyprawa do Arabii ze wszystkimi, znanymi już nam poniekąd z przytoczonych ustępów kroniki króla assyryjskiego, następstwami zaborczej a łupieskiej wojny, zamyka szereg zwycięstw i podbić Assur-bani-pala. Zabór tego kraju dokonywa tego dzieła.

Assur-bani-pal przeto, ów „lew,” do niego albowiem możemy zastosować obrazowe porównanie izraelskiego proroka, wypowiedziane w rzeczy o Assyrii i jej monarchach, „który dostatkiem chwytął lwieciem swoim i zaduszał dla lwic swoich, który napełniał łupem jaskinie swoje, a obłowem łóżyska swoje” (Nahum, II. 12) ujrzał cały ówczesny świat dziejowy, a głównie narody stanowiące szczep semicki, leżące u swoich stóp. I „oto Assur był jako cedr na Libanie, mówi znów inny prorok, pięknych gałęzi a szeroko cień podawający i wysokiego wzrostu. Na gałęziach jego czyniło gniazda wszelkie ptastwo niebieskie, a pod latoroślami jego mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, i pod cieniem jego siadali wszyscy narodowie zaci.” (Ezechiel, XXX, 3. 6.). Wszystkie ludy mówiące językami wpólnego pochodzenia znalazły się w obrębie jednego państwa. Ta okoliczność dostarczyła im pewnych korzyści; mogły łatwiej porozumiewać się z pobratymcami zrozumialszą mową; aczkolwiek, wprawdzie, porozumiewać się mową już nie potrzebowali, stan rzeczy bowiem jeszcze prościwszy sposób porozumienia się im wskazał: jęk, rozumiały nawet dla psa, łyzy, dla głuchego. Wszystkie ludy, aczkolwiek nic wspólnego z sobą nie mające w przeszłości, w teraźniejszości zaś tylko nienawiścią ku sobie a sztucznym stosunkiem, wytworzonym politycznym stanem, złączone, podległy jednemu berłu. Byli to przypadek czy też świadomy siebie cel

polityczny, polityczny eksperyment czy też fantazja, trudno dziś odgadnąć. Jakiemi ofiarami to wszystko było okupione, widzieliśmy; jak długo miały te ludy zapewnione sobie te wszystkie korzyści, jak długo trwała owa świetność Assyrii, dokładnie nie wiemy.

Pochodzi to ztąd, że źródła assyryjskie już się przerywają, nie-dostarczywszy nawet dokładnej wskazówki co do długości panowania Assur-bani-pala. Ostatnim w chronologicznym porządku jest następny znaleziony w Kalah, napis syna jego: „Ja Assur-idil-ili, król zastępów, król ziemi Assura, syn Assur-bani-pala, króla zastępów, króla Assyrii; rozkazałem wyrabiać cegłę dla zbudowania Bit-Zida (nazwa pałacu) w mieście Kalah, w celu przedłużenia dni moich.“

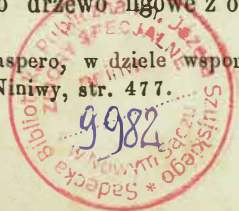
Niepodlegające wątpliwości fakta historyczne dowodzą, że pod koniec VII wieku (przed Chr.) Assyria, jako wielkie i niezależne państwo, nie istniała już. Z trzech stron padły na nią gromy: hordy dzikich Scytów, z dziesiątek lat wędrując w granicach jej posiadłości, opustoszyły ziemię Assura; połączone zaś siły Medów i Chaldei ostateczny jej cios zadały ¹⁾.

Cios był stanowczy, trafnie wymierzony a od serca zadany. Wszakże tak dalece doniosłe przewroty polityczne, które zmieniły kartę ówczesnego dziejowego świata, środek ciężkości państw przeniosły do Babilonu, na widownię zaś historyczną nowy naród, nowe plemię wprowadziły, wymagać musiały pewnego przeciagu czasu, by się dokonać mogły. Jeżeli przeto przyjmiemy liczbę lat (42) panowania Assur-bani-pala podawaną przez Smitha, to jeszcze za dni tego monarchy miało miejsce owe groźne najście Scytów; wojna zaś z Medami i Chaldeą niechybnie rozpocząć się już musiała. Przytém, sam fakt wznoszenia pałacu przez następcę i syna Assur-bani-pala i głoszenia się królem „zastępów” i Assyrii wymownie świadczy o ciągnącym się jeszcze, przynajmniej czas jakiś, politycznym żywocie kraju.

Upadek Assyrii był szybki, aczkolwiek konanie mogło być długie; nie wywołał żadnego oporu, żadnych patryotycznych dążeń do wskrzeszenia minionej wielkości, nie dostarczył żadnych dowodów sił żywotnych narodu; lecz owszem, pociągnął za sobą prawie natychmiastową zagładę wszelkich śladów istnienia. Upadek ten przeto, jak wnosić możemy, był ściśle konsekwentnym wynikiem stanu rzeczy, zgotowanego Assyrii polityką jej monarchów, ich rządami. Byli oni albo-wiem w owe odległe czasy jeszcze jedynymi przedstawicielami narodów; byli oni zarazem władzcami narodu i bohaterami jego.

Ta polityka, ten stan rzeczy do upadku bez nadziei powstania wiodący, nie uszedł baczności proroków hebrajskich, tych pierwszych naszych polityków i moralistów. Jeden z nich woła: „Nie masz lekarstwa na ranę twoją, nieuleczona jest plaga twoja. Wszystkie twierdze twoje są jako drzewo figowe z owocem rychłym, którym gdy kto za-

¹⁾ Maspero, w dziele wspomnioném (Hist. A.) podaje rok 625, jako rok upadku Niniwy, str. 477.



trząśnie, zaraz wpadają w usta tego, co jeść chce. Nieprzyjaciółom twoim szeroko będą otworzone bramy ziemi twojej, a ogień pożre zawory twoje. Obfitość ludu twego będzie po górach, ale nie będzie, kto by go zgromadził“ (Nahum III).

Trafność przytoczonych słów jest wielka. Jak się mogli bronić od nieprzyjaciół, w obronie zagrożonej ojczyzny „jak jeden mąż“ stanąć ci, wśród których, jak się wyraża Assur-bani-pal „rozsiałem wojowników, łuczników, żołnierzy,“ ze wszech stron do niewoli zabranych, przytém „mieszkańców jak stado owiec napędzonych“ z obcych krajów? Czy poczucie obywatelskich powinności, obowiązek bronięcia kraju, mogły przemówić do tych, dla których ta ziemia była tylko ziemią wygnania? Przypomnijmy sobie losy Samaryi, Elamu, odtwórzmy obraz radości żydów na wieść o zbliżaniu się i zwycięztwach Cyrusa.

Upadek Assyrii, jak każdy wielki przewrót dziejowy, wywołał pewny ruch myśli, łańcuch sądów, dociekań, porównań; a przytém, jak w tym wypadku, wlał radość w serca i otuchę... Liczne ślady tego znajdujemy w hebrajskich prorokach, współczesnym tym przewrotom, świadkach jego, a jedyném, jak dotychczas przynajmniej, historyczném źródle. Czytamy bowiem: „Tak mówi panujący Jehowa: dla bezbożności jego odrzuciłem go, podałem go w ręce najmocniejszego, z narodów, aby się z nim srogo obchodził. Od grzmotu upadku jego zatrwożyłem narody: gdym go wepchnął do grobu: ucieszyły się wszystkie drzewa Eden i co jest najwyborniejszego i najlepszego na Libanie (Ezechiel, XXXI).“ „Wszyscy ci, którzy powieść o tobie usłyszą, klaskać będą rękoma nad tobą, bo na kogóż ustawicznie nie przychodziło okrucieństwo twoje? Gdzież jaskinia lwów i pastwisko lwiat? Miasto krwawe, wszystko kłamstwa i łupieztwa pełne, a zdzierstwo z którego nie wychodzi? Rozkoszna nierządnicą, która zaprzedawała narody wszeteczeństwy swemi (Nahum II, III).“

Upadek Assyrii, jako państwa, pociągnął za sobą upadek i zburzenie owój, „jako słońce wspaniałej“ Niniwy. „I będą trzody legały po środku Niniwie i wszystkie zwierz narodów i pelikan i sowa na gątkach jego przebywać będą, głos ptastwa w oknach słyszany będzie, podwoje jego spustoszeją, gdy cedrowe listwowanie jego odedrą“. Znajdujemy w księgach Sofoniasza (Sof. III), jak również i tę wymowną wzmiankę o wrażeniu a myślach wywołanych znikomością rzeczy ludzkich: „Jakoć się stało spustoszeniem! jaskinią zwierzowi! Każdy przechodzący przez nie zaśwista i kiwać będzie ręką swoją“.

Padło zaborcze państwo, znikł i łupieżki naród: „A tak wygładzili go cudzoziemcy najsrożsi z narodów i porzucili go; na obaleniu jego mieszka wszelkie ptastwo niebieskie, zwierz polny. I ci z nim zstąpili do grobu, do pobitych mieczem, którzy byli ramieniem jego i którzy siadali w cieniu jego w pośrodku narodów (Ezechiel XXXI).“

Według źródeł greckich chcąc odtworzyć postać Sardanapala, należy się udać do wielce wątpliwój w tym względzie powagi a młodzieńczo w fantastycznych baśniach zamiłowanego Ktezyasza. Grek, rodem z Knidos, o niewiele młodszy od Herodota a współczesny Ksenofontowi i Tucydyclesowi, był on nadwornym króla perskiego Artakserksesa lekarzem. Dostał się był do niewoli, jak utrzymują jedni, w bitwie pod Kunaksą (Dyodor, II, 324) walcząc przeciwko monarsze perskiemu, w liczbie owych dziesięciu tysięcy Greków wstawionych odwrotem. Drudzy zaś (Ksenofon, *Anab.* I, VIII, 26,27) twierdzą, co zdaje się bardziej na wiarę zasługuje, że w czasie téj pamiętnej bitwy należał on był już do dworu Artakserksesa, albowiem ranionemu ręką brata królowi ranę opatrywał; przeto, jak wnioskować możemy, daleko wcześniej od owéj bitwy musiał być zdobyć sobie zaufanie króla.

Ktezyasz mógł być wezwanym na dwór monarchów perskich jak ów Democedes, o którym Herodot (III, 130—133) wspomina, że był sprowadzony do chorego na nogę króla Daryusza, gdy lekarze egipscy nic mu nie zdołali na owę chorobę poradzić. „Zastosowawszy grecką sztukę lekarską” Democedes całkowicie króla wyleczył; bogactwami obdarzony zamieszkał on następnie w Suzach i stał się współbiedziadnikiem monarszym; ocalił był przytém, wstawieniem się swoim, życie skazanym przez króla na wbicie na pal, a przez siebie na polu praktyki lekarskiej zwyciężonym, owym kolegą egipskim.

Przypadek ten podkopał wiarę w egipską naukę, a Grekom otworzył drogę do szczytów i wziętości. „Grecka, jak nazywa Herodot, sztuka lekarska,” przy znanéj greckiej zręczności wyrobiła Ktezyaszowi poważne, a raczéj wpływowe, na dworze monarchy perskiego stanowisko. Do niego udają się bowiem ościenni królowie i wodzowie w rozmaitych przygodach: Ewagoras, król Salaminy na Cyprze, za jego pośrednictwem zdobywa sobie względy Artakserksesa w zatargach z innymi królami téj wyspy; Konon zaś Ateńczyk, wódz z czasów woj-

ny peloponezkiej, jemu poleca wręczyć listy do monarchy perskiego słane.

Długi pobyt w Persyi (według Diodora lat 17, lecz bezwątpienia daleko dłużej trwający), znajomość języka i obyczajów miejscowych; łatwy, w skutek stanowiska na dworze królewskim, wstęp do archiwum państwowego, a co więcéj, wtajemniczenie się w owe zakulisowe intrygi dworu i życie harem, gdzie wytwarzał się prawie wyłącznie kierunek polityki, gdzie gotowało się zwycięstwo téj lub owéj partyi, mogły uzdolnić Ktezyasza do napisania dziejów Persyi, szczególnież zaś współczesnych. Niektórzy twierdzą, że muzy Herodota wzbudziły w nim zazdrość sławy historyka i popchnęły go do współubiegania się o pierwszeństwo na polu dziejopisarstwa z „ojcem historii;” co wnoszą z ciągłego wytykania błędów poprzednika, z robionych jemu zarzutów nieumiejętności, nakoniec ze zbijania podawanych przezeń faktów.

Jak za Sargonidów Assyrya, tak w owe czasy dworowania Ktezyasza przy królu Artakserksesie Persya władała była całym historycznym Wschodem. Jak owoczesność starożytnych owych narodów wcielonych do państwa perskiego utraciła swe dziejowe znaczenie i wybitniejsze niepodległego narodu stanowisko, tak téż tych narodów starodawna przeszłość, zlaną z niedawną i bardzo nawet niedawną przeszłością państwa perskiego, za tło tylko lub ubarwienie do dziejów perskich służyła. Kteyzasz przeto historią Persyi rozpoczyna dziejami Assyrii, które przebiega w trzech, na dwadzieścia trzy, księgach.

Praca Ktezyasza w całości do nas nie doszła. Liczne atoli urywki przechowane u późniejszych historyków, dla których stała się jedynym źródłem historycznych o Assyrii wiadomości, zaczawszy od Dyodora a skończywszy na Tzetzesie, a również wzmianki o nim znajduwane u pisarzy i filozofów (np. w Arystotelesie, Plutarchu, Lucyanie, Elianie) dają możność odtworzenia poniekąd całości jego historii i ocenienia wartości jéj. Dyodor, jak wnosić możemy, znał z pierwszej ręki historią Ktezyasza i prawie wszystko głównie od niego wziął co tylko podał o Assyrii; również kilkunasto-wiekowa przestrzeń czasu dzieląca Tzetzesa od tych historyków, niezachwiała w niczem wiary jego w Ktezyasza. Podaje on bowiem wiele faktów związanych z imieniem jego i na równi zdaje się go cenić z Herodotem.

Wartość atoli dla niejednych wątpliwa prac historocznych Ktezyasza, jako źródła do dziejów Persyi, jeszcze inaczej przedstawia się jako źródło do historii Assyrii. Kteyzasz materyałów do napisania swoich dziejów Assyrii szukał głównie w Persyi, na dworze monarchów perskich, w skład obszernych posiadłości których ona weszła; pisał dzieje Assyrii, kiedy już co najmniej dwa wieki upłynęło od czasu ostatecznego jéj upadku, od zupełnéj zagłady jéj potęgi i pomników jéj wielkości; kiedy to, co właściwie mogło stanowić materyał dla dziejów, już dla niego z wielu przyczyn dostępném być nie mogło. Czerpał

przeto wyłącznie z podań, z mytów i urywków narodowej epopei, przechowanej, jak w tym wypadku widzimy, wśród zwycięzców.

W historii Assyrii Ktezyasza spotykamy tylko trzy wybitne osobistości: Ninusa, Semiramidę i Sardanapala. Przestrzeń czasu dzielącą ostatnią ze wspomnianych osobistości od dwu pierwszych zapełnia autor cyfrą królów i datami chronologicznymi, pozbawionemi wszelkich podstaw. Wszystko to razem dostateczną jest wskazówką legendarnego charakteru jego dziejów; w legendach albowiem wznoszą jednych kosztem drugich; czynności kilku pokoleń przypisują pojedynczym osobistościom, i oprócz nich o wszystkich innych milczą.

Oto co podaje Ktezyasz o Sardanapalu: „Sardanapal, trzydziesty po Ninusie założycielu państwa, ostatni zaś król assyryjski w zbytkach i bezecności prześcignął wszystkich swoich poprzedników. Dla nikogo, oprócz domowników, niedostępny, życie pędził właściwe tylko niewiastom. Zwykł on być w długie, niewieście szaty się ubierać, twarz swą staranniej od niejednej nierządnicy malować, ciało zaś namaszczać; prąść najcieńszą wełnę, tkąć szkarłaty, tylko kobietami się otaczać, których głos nawet starał się naśladować. Używał jadła i napoju jak najskuteczniej tylko żądze podbudzających, w zaspakajaniu których nie znał miary. Zamiłowanie jego w rozkoszy, pożądlivość a niepohamowanie doszły do takiego stopnia, że niżej przytoczony napis nagrobny dla siebie ułożywszy, następnie polecił na swoim umieścić grobie. Napis ów z języka barbarzyńskiego na grecki przez jakiegoś Greka przełożony, brzmi w następny sposób:

„Wiedząc żeś śmiertelny, użyciem podsycaj żądze; umarłemu nic nie pozostaje; oto ja, władzca potężnej Niniwy, jestem proch; *mojem*, chociażem trup, pozostało com spożył, przeżartował, czem się nasyciłem: wszystko zaś oprócz tego, wszystko com ukochał, com sporo zebrał, opuściłem.”

„Zniedołężniały, nie tylko sam znalazł haniebny zgon, lecz zarazem długotrwałe a potężne assyryjskie państwo do ostatecznego doprowadził upadku.”

Obraz ten króla Sardanapala przez Ktezyasza podany a przez Dyodora Sycylijskiego w znanej jego Bibliotece historycznej (II, 23) przechowany, dopełnić możemy opisem zgonu tego monarchy, również wziętym z Ktezyasza, lecz pomieszczonym u Ateneusza (XII, 7). „Sardanapal (w czasie najścia Medów) sam na wojnę wystąpił; będąc atoli przez Arbacesa zwyciężonym, pomimo niezliczonych swych zastępów, odebrał sobie życie, paląc się na wzniesionym wśród pałaców swoich stosie. Stos był wysokości prawie czterech pletrów; pomieszczono było na nim sto złotych łóżek i takąż liczbę złotych stołów. Sardanapal na samym już stosie zbudował sobie obszerną komnatę z drzewa, sto stóp szerokości i takieżże długości; w nią poustawiał łoża; na jednym z nich sam był leżał obok żony, na innych zaś poumieszczał niewolnice swoje. Dzieci zaś swe, trzech synów i dwie córki, przekonawszy się, że wszystko dlań zgubny obrót bierze, wysłał do Ninon (?), do

króla tamtejszego, dawszy im uprzednio trzy tysiące talentów w złocie. Komnata owa pokrytą była wielkimi i grubemi brusami, wokoło zaś zawalona wielką ilością potężnych kłoców, wszelkie z niej tamujących wyjście. W komnacie tej złożył był tysiąc miryad talentów w złocie, w srebrze zaś 10,000 miryad, oprócz tego wiele drogocЕННОści, szkarłatów i rozmaitych szat. Nakoniec wydał rozkaz podpalenia; pożar trwał dni piętnaście; wszyscy zewnątrz pałacu znajdujący się, widząc tak wielki ogień i dym, zdumiewali się; sądzili jednakże, iż król ofiary składa. Jedni tylko rzezańcy, co się działo, wiedzieli. W taki to sposób Sardanapal, oddany rozkoszom, mężnie a wspaniale życie zakończył.“

Opowiadanie to Ktezyasza dostarcza wszelkich cech właściwych legendom. Jednostronność w usposobieniach, zgodność w szczegółach życia, pewna jednolitość w charakterze, tworzą typ. Przynętem fantastyczny lecz zarazem bohaterzki zgon, ściśle obrachowanie spalonych skarbów i rozmiarów stosu, dokładność a rozmaitość w opisie (pomijając już nieprawdopodobieństwo wszystkiego) dobitnie wskazuje pochodzenie legendy i sfery, w której powstała.

To co Ktezyasz podał o Sardanapalu stało się jakoby główną redakcją podania o Sardanapalu. Znajdujemy atoli i w innych pisarzach wzmianki o tym monarsze; treść zaś tych wzmianek każe wnosić, że autorowie ich czerpali z innego, aczkolwiek jednorodnego rodzaju źródła.

I tak: Durys, historyk grecki, żyjący przy końcu IV-go i na początku III wieku przed Chrystusem (340—275) w dziele p. t. *Historja*, następne, przechowane u Ateneusza (XII), podał szczegóły o osobie i zgonie Sardanapala: „Gdy dopuszczony do króla Medyjczyk (Arbaces) ujrzał go kosmetykami namaszczonego, po niewieścieniu przyozdobionego, wśród kobiet tkającego szkarłaty, w szatach niewieścich, z ogoloną, w skutek zaś naciérania pumeksem błyszczącą twarzą, (był albowiem od mléka bielszy, oczy zaś miał antymonem zabarwione), zgorzszony ze takiej istocie podlegał, na miejscu go trupem położył.“

Następnie przytoczyć możemy znalezioną wzmiankę u Klearcha. Pisarz ten, uczeń Arystotelesa, autor historycznego dzieła p. t. *Żywoty*, a przynętem kilkunastu innych rozmaitej treści, w następujący sposób o Sardanapalu mówi: „Ze wszystkich (z toku rzeczy wypływa, jakoby królów perskich) najszcześniejszy Sardanapalus, całe życie poświęcił rozkoszy; po śmierci zaś jest przedstawiony na grobowym pomniku z ułożonemi do kłaśnięcia palcami, przez co jakoby chciał wyrazić, jak dalece rzeczy ludzkie należy lekceważyć, albowiem nie więcej one są warte, jak owe kłaśnięcie palcami, które wykonywał. Zdaje się atoli że bezczynnym wcale on nie był, albowiem na pomniku jego następne pomieszczone są słowa: „Sardanapalus, syn Anakyndaraksaresa, Anchiale zbudował i Tarsus w jeden dzień; teraz zaś leży martwy (Ateneusz, XII).“

Wspomnione tu imię ojca Sardanapala we właściwym assyryjskiemu językowi sposobie czytania brzmi tak: *Anaku nadu sarru Assur*; oznacza zaś: *Ja wielki król Assyrii*. Zwykle przeto słowa, od których, jak to widzieliśmy, rozpoczyna się każdy napis, w skutek nieznamości języka są wzięte za imię własne. Wspomniony wyżej Duryś, również nazywa Sardanapala synem Anakyndaraksaresa.

Przytoczone urywki, aczkolwiek różnią się w pewnych szczegółach, w głównych atoli rysach charakteru Sardanapala są zupełnie z sobą zgodne i harmonijnie tworzą jedną całość. Dowodzi to, że tradycja raz w fantazyi ludowej wytworzony z postaci Assur-bani-pala pewien typ niezmiennie już przechowywała. Podany bowiem przez Duryśa inny rodzaj śmierci, jest jakoby tylko wersją tego samego podania. Wzmianka zaś Klearcha o niezupełnej beczynności Sardanapala i przytoczony napis wymownie świadczą o coraz bardziej zacierającym się w podaniu rzeczywistym charakterze, o coraz większym rozplątaniu się w legendowym Sardanapalu i bez śladu znikaniu w nim dziejowego Assur-bani-pala ¹⁾.

¹⁾ Rozwiązanie pytania *w jaki sposób* mógł powstać mýt o Sardanapalu, co ułatwiałoby zatarcie rzeczywistych cech charakteru, jak również *które z nich* nadawały się do takiego przekształcenia, a przytém *jakie okoliczności* sprzyjały lub też nawet wywołały, co nie odmiennie w tym przypadku miało miejsce, zlanie się w jeden mýt kilku podań i historycznych epizodów, znacznie przekracza założenie i zakres niniejszej pracy. Mýt ten będąc trzecim w cyklu legend assyryjskich (jak je podaje Ktezyasz) w związku z nimi badany, dostarcza treści do naukowej rozprawy, która przy odpowiedniém traktowaniu wielce interesującym a pożądanym przyczynkiem do wyjaśnienia historii semickiego Wschodu i teorii powstawania mýtów w ogóle stać się może. To co nam podaje Euzebiusz Cezaryjski o ostatnim królu assyryjskim, w zestawieniu ze wzmiankami przechowanymi w urywkach z dzieł niektórych jeszcze historyków greckich, naprowadza już na pewne w téj mierze wnioski, podaje już kilka cennych wskazówek.

II.

W dwu najdawniejszych ogniskach naszej cywilizacji, nad brzegiem Nilu i Eufratu, ci, którzy chcieli w swe pojęcia wtajemniczyć drugich, myśl zaś przelotną przechować, do jednakowego udali się sposobu. Polegał on na wynalezieniu znaków dla pojedynczych pojęć. Z natury rzeczy znaki te były dwojakie: jedne postacią swą przypominały zewnętrzny kształt przedmiotu, o którym miano coś powiedzieć; drugie zaś wyrażały pewne, oderwane tylko o tym przedmiocie pojęcie, podobieństwo lub porównanie, do wyrażenia zawilszych stosunków i względów służyć mogące. Jeżeli wizerunek ptaka w pierwszym znaczeniu wyrażał pojęcie rodzajowe *ptak*, lub też gatunek pewny, w drugim znaczeniu mógł już wyrażać oderwany przymiot ptaka, np. *ręczność*, pojęcie czynności, np. *lot*. Pierwsze przeto znaki oznaczały pojęcia *przedmiotowe*, drugie zaś bardziej *oderwane*, np. pojęcie czynności, przymiotu. Było to pismo obrazowe.

Lecz wówczas, gdy mieszkaniiec Mezopotamii, używając za materiały piśmienny rozmiękczonej gliny, którą dopiero po zapisaniu wypalał, poprzestać musiał na odcisnięciu na niej kilku kręsek, zaledwie parą oryginalnymi rysami przypominających dany przedmiot; udoskonalenie narzędzi, własności materiału używanego do pisma, wyrabiając większe techniczne uzdolnienie, dozwoliły Egipcjanom zręcznie wykończać subtelne figurki, stanowiące postacie ich pisma, jak również wprowadzać przytęm większą rozmaitość symbolów. Ta okoliczność, jak się zdaje, główną stała się przyczyną różnicy w grafice, a następnie całej odrębności w znakach, różniącej egipskie hieroglify od klinowego pisma znad Eufratu.

Z biegiem atoli czasu snycerskie te i malarskie znaki zbyć krępować zaczęły lotny bieg myśli, mało zaś przedstawiały środków do wyrażenia rozmaitych odcieni pojęć i ich zależności od siebie. Udano się więc do drugiego sposobu, przedstawiającego wyższy stopień rozwoju pisma, a opartego już na innéj zasadzie. Ponieważ myśl wyraża się

w słowach, słowa zaś stanowią dźwięki głosu ludzkiego, piszący znakami poczęli oznaczać już nie pojęcia, jak wprzód, lecz dźwięki głosu: z *obrazowego* pismo stało się *głosowém*. Liczne znaki z obrazowego pisma, straciwszy pierwotne swoje znaczenie pojęcia, całego wyrazu, przeszły do głosowego, oznaczając już pewne brzmienia w danym wyrazie.

W mowie atoli dwojakie odróżniamy dźwięki: pojedyncze, *głoski* i złożone, *zgłoski*; przeto i tu, w głosowém piśmie, dwa spotykamy systemata: pismo *zgłoskowe* (syllabiczne) i *abecadłowe* (głoskowe). Dwa te systemata stanowią zarazem i stopnie w rozwoju głosowego pisma; pierwszy, chociaż napozór zawilszy, w rzeczy samej zaś łatwiejszy, zawsze poprzedzał drugi, który aczkolwiek uproszczony, przeto doskonalszy, wymagał atoli ścisłej analizy dźwięków głosu ludzkiej mowy i zredukowania ich do pojedynczych brzmień.

W tym okresie rozwoju pisma, używający klinowych znaków mieszkańcy Mezopotamii zatrzymali się na pierwszym stopniu: pismo ich stało się *zgłoskowém*; w czém byli prześcignięci przez swoich sąsiadów z nad Nilu, w piśmie których spotykamy postacie na odrębne brzmienia głosu: na *głoski*.

Nie należy wszelako rozumieć, by w starożytném piśmie osiągnięty jeden, doskonalszy systemat znaków, całkowicie wypierał drugi, dawniejszy systemat, wadliwszy; owszem, jako ślady naturalnego rozwoju, znajdujemy w piśmie klinowém (a również i w hieroglifach) postacie z dwóch odmiennych epok rozwoju. Z pierwszej, obrazowego pisma, spotykamy dwojakie znaki: *Ideografy* v. *monogramy*, postacie symboliczne, dla oznaczania szczególnież imion własnych bogów, monarchów, miast, — i *Określniki* (*determinatives*, jak je nazywa Rawlinson), rodzaj symbolicznych znaków, oznaczających ogólne pojęcia rodzajów, klas. Z drugiej zaś epoki, głosowego pisma, znajdujemy postacie oznaczające właściwe *zgłoski*.

Pierwsze z tych znaków używały się głównie, ilekroć była mowa o Bogu, królu lub mieście, mających taki monogram, taki swój wyłączny znak. Następnie, głównie atoli monogramy bóstw, wchodziły w skład imion i nazwisk babilońskich i assyryjskich; np. w imieniu króla babilońskiego *Nabu-kudur-usur* (Nabuchodonozor), zamiast pierwszych dwu zgłosek *na* i *bu* stał monogram boga *Nabu*. Drugie zaś, określniki, miały na celu ułatwienie czytania. Stawiać pewny określnik, już jakoby uprzedzano czytelnika co do następującego słowa, zawczasu oznajmiając mu, czy ono ma oznaczać człowieka, czy téż kraj, zwierzę, czy téż rzekę. W nazwisku kraju, Assyrya, znajdujemy monogram boga Assura i określnik oznaczający ziemię, kraj; dodanie w tym przypadku określnika oznaczającego ziemię wskazuje mianowicie, że mowa o kraju Assura, nie zaś o bogu Assurze. Jeślibyśmy, dla wyjaśnienia przez porównanie, zastosowali monogramy i określniki do pisma naszego, więc monogramem oznaczającym pojęcie *Bóg* z określnikiem oznaczającym pojęcie *rzeki*, moglibyśmy napisać, w naszym języku,

nazwę rzeki *Bug*; lub w imieniu *Bogusław* użylibyśmy monogramu Boga i postaci na brzmienie zgłoski *slaw*.

Z kombinacji przeto trojakiemu rodzajowi wzmiankowanych znaków (monogramów, określników i postaci oznaczających właściwe zgłoski), składa się *pismo klinowe*. Z biegiem czasu atoli i rozpowszechnieniem się pisma, wszystkie te graficzne postacie podległy uproszczeniom, nie wychodzącym wszelako za obręb systematu; w rozwoju więc *grafiki* klinowego pisma należy odróżniać kilka typów, np. *archaiczny, nowy, kursywny*.

Używanie w piśmie znaków z dwóch odrębnych systematów i epok rozwoju, nie wyczerpuje jednakże wszelakich w piśmie klinowym napotykanych trudności. Inne już nie systemat, lecz historyczne pochodzenie tego pisma wprowadziło. Pismo to było utworem Turańczyków ¹⁾, w dolnej Mezopotamii zamieszkających, i w spuściznie po nich przeszło do narodów należących do szczepu semickiego i aryjskiego, gdy ci turańscy wynalazcy w masie innorasowej ludności tych krajów utonęli; rozpowszechniło się zaś po całej Azji zachodniej, z wyjątkiem nadbrzeży fenickich i greckich. Przy używaniu przeto monogramów jako postaci zgłoskowych, np. w imionach, nazwiskach i wielu innych wypadkach, wyniknęło niemałe zawiłkanie. Ideograf oznaczający pojęcie w ogóle Bóg lub jakiegokolwiekbądź pojedynczego boga, inaczej się czyta, to jest inne ma głosowe brzmienie w języku Akkadów, inne zaś w językach semityckich; użyty więc jako postać zgłoskowa w jednym z nich zupełnie inne brzmienie będzie oznaczać niżeli w drugim.

Powróćmy do przytoczonego dla porównania przykładu: jeśli imię *Bogusław* napiszemy za pomocą monogramu Boga, określnika oznaczającego pojęcia człowieka i, наконец, właściwej dla zgłoski *slaw* postaci, lub też nazwę rzeki Bug wyrazimy monogramem Bóg i podamy do przeczytania Francuzowi lub Anglikowi, każdy z nich inaczej te dwa wyrazy przeczyta, monogramowi bowiem Boga nada właściwe swemu językowi brzmienie wyrażające pojęcie Bóg. W obu przeto wypadkach imię to i ta nazwa rzeki utraci właściwe sobie głosowe brzmienie, które przy pewnym zbiegu okoliczności, na zawsze nawet pozostać musi tajemnicą.

Z przejścia przeto monogramów z języka Akkadów do języka szczepu semickiego i używania ich jako postaci zgłoskowych, wypływa często spotykana trudność, a częstokroć i niemożebność odczytania głosowego wielu z najdawniejszych imion własnych, a również w zastosowaniu do znaków zgłoskowych tak zwana *różnodźwięczność* (polyphonie): ta sama postać oznaczać może bardzo często kilka odrębnych brzmień, kilka zgłosek.

Klinowe znaki już na początku XVII wieku znane były europejskim podróżnikom po Persyi, a ponieważ znajdowano je głównie na

¹⁾ Patrz, Lenormant: *La Magie chez les Chaldéens et les Origines Accadiennes*, Paris, 1874.

gmachach lub odpadłych od nich marmurowych tablicach, niejedni przeto początkowo brali je za znaki ku ozdobie służyć mające; dostrzegłszy jednakże zamało symetrii i wdzięku jak na sztukę, zawiele zaś systematyczności jak na przypadkowe i bezcelowe wyźłobienia, zaczęli przeczuwać przeto w nich znaki piśmienne, i bądź w oryginale, bądź też w odciskach lub rysunkach do Europy przesyłali. Pod koniec XVIII wieku w muzeach starożytności posiadano już liczne zbiory tych napisów, głównie z Persepolis pochodzących.

Wówczasto ciekawi badacze, porównywając jedne tablice z drugimi, zwrócili uwagę na trzy kolumny znaków w tych napisach; w pierwszej znaki te były mniej liczne i kształtem prościejsze; w drugich dwu coraz bardziej zato stawały się złożone i gęściejsze. Z łatwością przeto można było przypuścić, że to są napisy w trzech różnych podane językach, chociaż systemat pisma, przynajmniej co do znaków, zdawał się być jednakowym; w skutek czego rzeczzone tablice otrzymały nazwę *trójjęzykowych*.

Gmachy, w których znajdowano te tablice z zagadkowemi znakami; czasy, których prawdopodobnie te gmachy sięgać mogły (epoka królów perskich z dynastyi Achamenidów); przypuszczenie nakoniec, że mogą to być pamiątkowe napisy, doprowadziły do wniosku, że należy w nich szukać imion własnych perskich z téj epoki monarchów. Znalezione zaś i odczytane przez uczonego francuzkiego De Sacy na tychże samych ruinach napisy w języku Pehlvi ¹⁾, w skutek znanego na Wschodzie zwyczaju powtarzania jednego tekstu, podały poniekąd przypuszczalną ich treść.

Na tych oparłszy się podstawach uczony niemiecki Grotefend, przetłumaczył pierwszą kolumnę klinowych znaków i takowy swój przekład przedstawił w 1802 roku Akademii w Getyndze. Był to pierwszy krok. Odcyfrowanie znaków składających imiona własne królów Dariusza, Kserksesa, dostarczyły wskazówek do zdeterminowania głosowego znaczenia podobnych znaków, znajdujących i w innych w tymże napisie wyrazach; przypuszczalna zaś treść przy znanéj z historii genealogii tych królów, dostarczyły kilkunastu słów i możność podziału na zdania. Język tego napisu okazał się blisko spokrewnionym z językiem ksiąg Zoroastra — zendzkim, i pod nazwą perskiego zaliczonym został do języków aryjskich.

We trzydzieści przeszło lat po tym wypadku (1836), Lassen w Bonn, Eugeniusz Burnouf w Paryżu, H. Rawlinson w Persyi, każdy z osobna prowadząc dalej rozpoczęte pomyślnie badania przez Grotefenda, uzupełnili to klinowe abecadło, które zawierając czterdzieści postaci wyrażających głosowe dźwięki, od zwyczajnego perskiego abecadła różni się kształtem liter.

¹⁾ O przekształceniu się języka perskiego patrz, M. Müller: *Lectures on the science of language*, V.

Z kolei Westergaard w Danii, Norris w Anglii i De Saulcy we Francji przystąpili do drugiej kolumny znaków. Odczytano je i język nazwano *Scyto-medyjskim*. Lecz ponieważ nie odkryto żadnych innych jeszcze napisów w tym języku, badanie przeto zostało zawieszonem i do żadnych ważniejszych odkryć naukowych nie doprowadziło.

Inaczej, jak się domyślać możemy, rzecz się miała z trzecią kolumną. Gdy archeologiczne poszukiwania w Mezopotamii dostarczać zaczęły zabytków z assyryjskich i babilońskich czasów, również opatrzonych znakami pisma, które do klinowych zaliczyć należało; porównywanie zaś wykazało tożsamość w systemacie i kształtach tych znaków, w trzeciej kolumnie trójjęzycznych napisów szukać zaczęli assyryjskiego języka.

Czém przy badaniu hieroglifów egipskich był tekst w języku greckim, znaleziony na sławnych owych napisach w Rozecie, tém téż stał się w tym razie tekst w języku perskim.

Najpierwszy wziął się do dzieła De Saulcy; rezultat swoich badań podał w dwu autograficznych memoriałach (przy końcu 1849 roku), rozpoczynając takowe badania od dwu tekstów assyryjskich podanych w trójjęzycznych napisach, pochodzących z Hamadanu (Ecbathana). W pierwszym swym memoriale podaje on najprzód podział znaków na grupy, odpowiadające zdaniom w tekście perskim; następnie sposób czytania i rozbiór gramatyczny; nakoniec ogólną treść tych napisów. Odszukanie imion własnych i znakom, składającym one, nadanie głosowego znaczenia stało się kluczem do badań. W drugim memoriale opowiedziawszy o studyach swoich nad innymi jeszcze napisami trójjęzycznymi, przystępuje do klasyfikacji assyryjskiego języka i na podstawie fleksyi gramatycznych zalicza go do *grupy języków semickich*.

Pierwsze te próby badań utorowały drogę następnym; rezultat zaś, głównie polegający na zdeterminowaniu pochodzenia języka, późniejsze świetnie potwierdziły; przykład zaś bezowocnej pracy Luzzatto w Padwie, który za pomocą sanskryckiego języka chciał assyryjskie tłumaczyć napisy, tylko przestrogą być mógł.

Z kolei przystąpiono do napisów assyryjskich wcześniejszych, pochodzących z właściwej Assyrii. Hincks pierwszy w niezbity sposób udowodnił *zgłoskowy systemat* znaków w tym języku, co stało się pewną już podstawą przy odczytywaniu tekstów. Liczba pracowników na tém polu coraz się bardziej zwiększała. Zdumionemu a niedowierzającemu światu assyriologowie już w liczbie czterech (H. Rawlinson, Fox Talbot, Oppert, Hincks), poważyli się dowieść prawdziwości przyjętej przez się metody w badaniu: równocześnie bowiem przedstawili oni Azyatyckiemu Towarzystwu w Londynie przekład jednego i tego samego assyryjskiego tekstu, dokonany przez każdego z nich z osobna, samodzielnie, bez żadnego uprzednio porozumienia się z sobą.

Gdy przyznana została przez rzeczne Towarzystwo jednogodność dostarczonych tłumaczeń, a więc prawdziwość metody i wartość naukowa badań, odczytanie zaś tekstów babilońskich udowodniło współ-

ność języka babilońskiego z assyryjskim, język ten, zważywszy czasy, z których pochodzą zabytki, zaliczyć wypadło do najdawniejszych piśmiennych języków ze wszystkich, należących do grupy języków semickich. W takito zatem sposób pierwszy okres wstępny, w historii tych badań, został pomyślnie zakończony i racya bytu nowym studjom przyznana.

Następnie w pracach nad gramatyką i słownictwem tego wskrzeszonego języka, które bezwzględnie nastąpić musiały, oraz przy dalszym zbieraniu naukowego materiału wielką stał się pomocą *język hebrajski*; wspólne bowiem pochodzenie obu tych języków jest przyczyną ścisłego między nimi podobieństwa.

Przyjęcie w V-ym wieku (przed Chr.) przez Żydów pisma zwanego zwyczajnie *kwadratowem* i sama nazwa przechowana u starożytnych autorów tego pisma *assyriaca scriptura* nasuwa myśl o pochodzeniu tego pisma od klinowego, co poniekąd stosunki owoczesne Żydów z narodami używającemi klinowych znaków, pewny ślad w grafice, наконец zaś systemat podpisywania, jak później, znaków dla samogłosek, początkowo zaś obywanie się bez samogłosek, będące uproszczeniem w stosunku do assyryjskiego pisma, zdaje się potwierdzać. Przypuszczenie to wszelako należy do kwestyi spornych.

Ta sama w assyryjskim co i w hebrajskim ilość spółgłosek, z małym jednakże wyjątkiem ¹⁾, tworząc pojedyncze (np. ga, gi, gu lub as, is, us) kombinacye z samogłoskami, które tu, ustępując zgodnie z duchem języka w znaczeniu spółgłoskom, do trzech głównych brzmień a, i, u, zostały zredukowane, dostarcza 75 graficznych postaci. Następnie zaś w podwójnych (np. lta, lti, ltu, kra, kri, kru i t. d.) lub nawet potrójnych (mea, meu, kea i t. d.) wymaga już paruset znaków ²⁾, które wraz z monogramami i określnikami wynosiłyby bardzo poważną cyfrę, gdyby *różnorodność* nie zapobiegała temu ³⁾. Zmniejszenie atoli liczby postaci zgłoskowych przez wyrażenie kilku odrębnych dźwięków za pomocą jednego znaku, wcale za ułatwienie poczytywać nie na-

¹⁾ J. Ménant liczy 17 spółgłosek w języku assyryjskim; według niego następnym dźwiękom w hebrajskim języku nie odpowiadają żadna z postaci klinowego pisma ע ו י ה נ (Leçons d'Epigr. Ass. 60) G. Rawlinson utrzymuje, że tylko brak w assyryjskim dźwięku hebrajskich ו ה (które jednakże i w hebrajskim do *nadechów* dadzą się zaliczyć), jak również ב przydechowego (ph). (*The Five Great Monarchies*, tom I, 270).

²⁾ H. Rawlinson jeszcze w 1851 zebrał 366 postaci, tylko przez siebie znalezionych. Oppert w 1858 r., podaje 318, jako najbardziej używanych.

³⁾ Ménant (*Leçons d'Epigr. Assyrienne*, 76) twierdzi, że 365 złożonych zgłoskowych kombinacyi, które w języku tym są często spotykane, są wyrażone tylko w 71 odrębnych postaciach z przyczyny *różnorodności*. W tej zaś liczbie 58 dźwięków jest oddanych za pomocą 32 postaci, które już raz wyrażają kombinacye głosek pojedyncze.

leży; owszem, to wprowadza wielkie zagmatwanie. Odwrotnie zaś, wprowadzenie odrębnych postaci dla oznaczenia złożonych zgłosek, aczkolwiek napozór utrudniło czytanie, albowiem dość wielką ilość znaków jeszcze znacznie powiększyło, jednakże było postępem i uproszczeniem. Istotnie wyraz np., który pojedynczemi zgłoskami napisany będzie brzmiał na-ap-sa-at, złożonemi już się da napisać nap-sat, jak należy.

Przechodząc od pisma i języka biblioteki Assur-bani-pala do treści zawartych w niej dzieł, dla ocenienia zasług Assyryjczyków na polu nauki i literatury powtórzę słowa Smitha. Sławny ten uczony nazywa Assyryjczyków *the copyists of the wonderful literature of the Ancient Babylonians* ¹⁾. Przyczyny tej nazwy, takiego stanu rzeczy łatwo dojdziemy, gdy Assur-bani-pala za typ assyryjskiego monarchy przyjmujemy, gdy panowanie jego dla nas stanie się aczkolwiek świetną lecz w głównych zarysach często się powtarzającą kartą dziejów Assyrii.

Narody, których przeznaczenie dziejowe powołało na „bicz boży“, ślad których jest śladem orkanu wszystko druzgoczącego, jest śladem ognia, płomieniem wszystko trawiącego. Wykonywać to smutne posłannictwo swoje mogą tylko na szkodę wewnętrznego, duchowego swego rozwoju. Gdy całe jestestwo narodu skierowane na zewnątrz w celu rozsiewania wśród sąsiadów, według słów Assur-bani-pala „spustoszenia, niewoli i głodu;“ gdy panowanie swoje, tylko szerząc postrach oparty na gwałtach, mordach i rabunku podtrzymywać on musi, to na nic iście dodatniego, ludzkiego zdobyć się nie może. Myśl zajęta burzeniem, nigdy zdolną nie będzie stworzyć coś trwałego.

By utrzymywać wieczny postrach na około siebie, naród taki wyrobić w sobie musi wieczną ku wszystkiemu nienawiść i nią żyć, nią wzmacniać swe siły, w niej szukać natchnienia i bodźca do czynów. Nienawiść z rodzoną swą córą pożądliwością nowych ofiar, będąc ujemnym psychicznym czynnikiem: tylko zabić lub utrzymać w odrętwieniu dodatnie strony w człowieku może; nigdy zaś rozdmuchać ich, rozwinąć. Nienawiść to siła, to moc szatanów; naród ten tylko wśród narodów, według wyrażenia poety, „narodów szatanem“ stać się może.

Wspólny język z Babilonią, spadkobierczynią wiedzy starożytnej Chaldei, dostarczył Assyrii możliwości korzystania z owoców kilkunastowiekowej oświaty. Pozostawało tylko jęj czerpać w tém źródle, przyswajać sobie, zastosowywać do swoich potrzeb. Bez wątpienia, nauka i literatura babilońska, przeniesiona na nowy grunt, wszczepiona w naród czynny, przedsiębiorczy a należący do szczepu wysokimi od przyrody obdarzonego zdolnościami, wydać mogłaby świetne owoce, odrodzić się i w nowej formie znów wyżej o stopień podnieść się na skali rozwoju, gdyby nie owa znana już nam fatalna polityka jęj królów, gdyby nie ów kataklizm polityczny, który stracił może zbyt wcześnie z wyżyn dziejowych ten naród, ślady zaś życia i myśli jego zagrzebał głęboko w ziemi.

¹⁾ *The Chaldean Account of Genesis* str. 19.

Wydawać się wszelako może, że to, cośmy o nauce a literaturze assyryjskiej powiedzieli, odejmuje w znacznej części wartość ich zbiorom, *jako kopiom* tylko rękopismów babilońskich; naukę zaś, jako przyniesioną do nich z kądinąd, przeto poniekąd obcą im samym, pozbawia znaczenia. W rzeczy samej atoli tak nie jest, owszem, ta okoliczność dodaje jeszcze silniejszego bodźca słusznemu ze wszech miar zainteresowaniu się temi naukowemi odkryciami. To co jest wyrażone na tych cegiełkach, co zebrane w tych bibliotekach, nie jest produktem myśli i wyobraźni jednego wyłącznie narodu, z czasów stosunkowo dość krótkich jego potęgi i niezależności, lecz jest zabytkiem cywilizacji jednej z najstarszych, objawem wiedzy, która oświecała przez długi szereg wieków rozmaite narody i plemiona, jest dowodem twórczej fantazyi i religijnych uczuć, któremi liczne żyły pokolenia; наконец, jestto poniekąd spuścizna po rasie, której ślad jedynie w tych się zabytkach przechował. Docierając do źródła, początków, spotykamy tam język, pismo, pieśni religijne, czarnoksiężskie zaklęcia Akkadów należących do rasy Turańskiej, rasy, której dobroczynnych wpływów i dodatnich skutków wystąpienia na widownię dziejów nieprzypuszczano nawet.

Z Babilonii pochodziła wiedza, z Babilonii więc szły dzieła i zbiory naukowe. Królowie assyryjscy w łupach należnych z praw siły zwycięzcom porywali i zabytki naukowe. Smith wylicza miasta babilońskie, z których biblioteki przeniesione zostały do Niniwy; oto ich nazwiska: Babilon, Borsippa, Kutha, Akkad. Ur, Erech, Larsa, Nipur.

Lecz w tym razie naśladowcy łupiezkich królów Assyrii i po wsze czasy zjawiający się ich następcy, prześcignęli swoje wzory. Assyryjscy królowie nie zawsze bowiem obdzierali pognębione przez się narody z ich duchowych skarbów... Oryginały i zbiory pozostawały częstokroć na miejscu; dowodzą tego liczne wzmianki o skopiovanych rękopismach. Z czasów Sargona przechowały się napisy naczelnika bibliotekarzy królestwa Assyrii Nabu-zukub-kina, który takich wiele kopii dostarczył do królewskiej biblioteki w Kalah ¹⁾.

Assur-bani-pal w swoich kronikach, następne opowiada zdarzenie: „Posąg bogini Nanna, od 1635 lat był porwany i trzymany w kraju Elam, w świątyni niepoświęconej téj bogini. Bogini ta, którą wraz z bogami jój ojcami, powołała była mnie do rządzenia światem, w taki sposób rozkazała mi swój boski uwolnić obraz: Assur-bani-pal zabierz mię z kraju Elam i zaprowadź do méj świątyni... Wziąłem ręce wielkiej bogini; wyjście jój rozradowało jój serce... W miesiącu kislew (grudniu) pierwszego dnia, wprowadziłem ją do miasta Erech, do Bit-hilian, miejsca przez nią ulubionego i wzniosłem jój wieczny przybytek” ²⁾. Otóż owe miasto, jak twierdzi Lenormant ³⁾, posiadało jedną z bogatszych i starożytniejszych bibliotek. Assur-bani-pal skorzystał z wdzięczności

¹⁾ Lenormant: *Les Prem. Civil.* str. 152.

²⁾ Ménant: *Ann. des Rois d'Ass.* str. 269.

³⁾ Lenormant: *Les Prem. Civil.* str. 153.

kapłanów i posłał tam swoich pisarzy, którzy kopiowali starożytne znajdujące się w niej rękopisma.

Przy uporządkowaniu w Brytańskim Muzeum cegiełek pochodzących z biblioteki króla Assur-bani-pała odkryto naukowe działy, wskazujące pewien systemat w pierwotnym jej układzie. Te działy zaś zaznaczają nam granice ówczesnej wiedzy. Przemagająca ilość dzieł poświęconych bądź pojedynczej umiejętności lub przedmiotowi, bądź utworom fantazyi, daje możność ocenienia wybitniejszego w danym kierunku rozwoju i zamięłowania. Sposób zaś traktowania rzeczy, zachowywany podział, świadczy o poziomie pojęć i metodzie naukowej.

Praktyczny zmysł, a zarazem rozsądek narodu i jego kierowników objawił się przedewszystkiem w liczнім nagromadzeniu dzieł i prac mogących ułatwić badania rozmaitych nauk, udostępnić to, co już na tém polu gdzieindziej zrobioném było. Jak już wspomniano, Assyrya naukę swą i literaturę czerpała z Babilonii; babilońska zaś literatura i nauka to owoc tysiącoletniej pracy umysłowej i badań. Tysiąc lat nie mogło upłynąć nie wywarwszy wpływu na język i (jak widzieliśmy) na pismo, témbardziej, że podstawy na tém polu wykształcenia Babilończycy sami otrzymali w spadku po Akkadach, różnych pochodzeniem, językiem i wyobrażeniami religijnemi. Uprzystępnic Assyryi naukę Babilończyków mogły tylko prace charakteru lingwistycznego. Znajdujemy przeto w bibliotece króla Assur-bani-pała, aczkolwiek tylko we fragmentach: słownik języka akkadzkiego z objaśnieniem znaczenia każdego wyrazu po assyryjsku; słownik synonimów assyryjskich; gramatykę assyryjską; wykazy znaków klinowych ze wskazówkami ich głosowego brzmienia oraz z przyłączeniem postaci z obrazowego pisma, z których pierwsze powstały. Następnie znajdujemy rodzaj słownika wyrazów trudniejszych i w ogóle ideografów, słownika mogącego służyć za podręcznik przy odczytywaniu dawnych tekstów chaldejskich; na koniec, tablice przykładów zebranych, jak wnosić można, w celu ułatwienia wykładów gramatycznych form i konstrukcyi, z odnośnemi znakami z obrazowego pisma. W licznych tych pracach został więc zdobyty klucz do nauki babilońskiej a zarazem utorowana znajomość własnego języka.

Po pracach lingwistycznych najwspanialszy dział obejmuje astronomia, astrologia i matematyka. Znalezione urwki z rozpraw arytmetycznych naprowadzają na myśl, jak utrzymuje Lenormant, że z nauki chaldejskiej mógł wiaść Pitagores sławną ową *tabliczkę*, przywiązaną do jego imienia. Następnie odszukano ślady obserwacji gwiazd i planet, np. Wenery, Jowisza, Marsa, szczególnież zaś obrotów księżyca. Rok słoneczny był im znany ($365\frac{1}{4}$ dni), lecz zastosowywali tylko tę miarę czasu do obliczeń astronomicznych. Miary czasu do prywatnego użytku dostarczały obroty księżyca; przeto obserwacje tych obrotów prowadzone były z wielką ścisłością i naukową dokładnością; przeprowadzenie zaćmienia księżyca, które miało miejsce w dniu 10 marca 721 r. przed Chr., dowodzi tego. Gdy zaś przypomnimy sobie, że po-

dział ekliptyki słonecznej, Zodyak, następnie podział koła dziś przyjęty, podział czasu na tygodnie z 7-miu dniami (każdy dzień był poświęcony planetarnym bóstwom), podział doby na godziny, minuty na sekundy, sięga czasów chaldejskich gwiaźdzarzy i był używany w Assyrii, wszelkie te szczątki astronomicznych wyliczeń i tablic nabiorą większego znaczenia.

Z astrologią była ściśle związana wiara w znaczenie wróżbiarskie każdego zjawiska na niebie i ziemi; liczne tablice, poświęcone szczegółowemu opisowi rozmaitych zjawisk i cudów, świadczą o wielkiem zainteresowaniu się ogółu tą rzeczą.

Nauki przyrodzone mają również okazały swój udział w bibliotece króla Assur-bani-pala. Odszukano tablice znanych w Assyrii roślin i minerałów, drzew używanych do budowni i stolarstwa: metali, kamieni przydatnych w budownictwie i snycerstwie. Najwięcej atoli budzą zajęcia systematycznym, według familii i rodzajów, układem swoim urywki zoologicznych tablic. Obok nazwy z języka potocznego, znajduje się naukowa nazwa każdego zwierzęcia i ideograf jego; nomenklatura naukowa w zasadzie zbliżona do Linneuszowej.

Dział poświęcony *prawu* najmniej został zbadany; Smith atoli utrzymuje, że bogactwem nie ustępuje innym działom. Są tam, według słów jego ¹⁾, kodeksa praw, sprawy, zapewne jako *formulae juris privati*; umowy dotyczące się sprzedaży, dzierżaw, pożyczek; przytém rozmaite tytuły własności, artykuły podatków i t. d.

Dział historyczny dostarcza kopii z napisów dawnych babilońskich władzców; chronologicznych tablic z listami królów i urzędników rocznych, tak zwanych *Limmu*, od imienia których brał nazwę swą urzędowy rok assyryjski; przytém napisów wielu monarchów assyryjskich; następnie dokumentów dotyczących się stosunków Assyrii z Babilonią, Elamem, Arabią; z biblioteką bowiem było złączone archiwum państwowem. Wielkie są wagi wynajdywane w tym dziale traktaty, proklamacye, doniesienia i sprawozdania o stanie państwa i wojennych sprawach.

W geografii Assyryjczycy niedaleko byli zaszli; aczkolwiek znajdowane tablice z wyliczaniem krajów, w skutek wzmianek o produktach tych krajów, o miastach, górach i rzekach znajdujących się w nich, a przytém i mieszkańcach ich, przydać się wielce mogą dla szczegółowych badań.

W szeregu wyliczonych działów zapewne uderza zupełny brak śladów medycyny, wszelkich higienicznych oraz lekarskich przepisów, co przy pewnym postępie w naukach przyrodniczych, znajomości roślin i minerałów, jak również przy wczesnym początku téj nauki w Egipcie, jeszcze bardziej staje się dziwném. Ta okoliczność wyjaśnia dopiero znaczenie i obszerne zastosowanie magii chaldejskiej, o której pisarze greccy i rzymscy tyle podali, która tak dalece została rozpowszechnio-

¹⁾ Smith, *The Chald. Acc. of. Gen.* 35.

na, iż trudno zaprawdę wskazać czas, kiedy przestano ją praktykować, kiedy wiara w nią ostatecznie wygasła.

Medycynę zastępowały gusła, zaklęcia, wywoływania. Choroba, niemoc, jako przejaw niewiadomej a szkodliwej siły w człowieku, oddawały go w ręce ludzi. Ludzi zaś tych, znajomość zaklęć i różnych czarodziejskich praktyk wynosiła nad zwykłe sfery. Magia, wróżbiarstwo udzielały człowiekowi władzę nad światem zjawisk i w zaklęciach otrzymywał on potężny oręż, dający mu władzę zarówno nad szeregami złych jako też i dobrych bogów. W potęgę tę atoli, we wszechmocną wiedzę, we władzę nad zjawiskami i bogami wtajemniczała tylko religia...

Pochodzenie wspólne i język, zależność pod względem nauki i literatury nie były jedynymi węzłami, łączącymi Assyryjczyków z Babilończykami. Podstawy religii obu tych narodów były też same, ten sam systemat teologiczny. Różnicę tylko w tym razie stanowić mógł wybitniejszy w jednym kraju niż w drugim kult pewnych bóstw, co wynikało z odrębnego dziejowego rozwoju, oraz, w rzeczach religii, z odosobnienia i niezależności każdego miasta, w bardziej odległych czasach.

Starożytne religie: to szereg praktyk i obrzędów, znaczenia i celu, których domyślić się nawet w późniejszych trudno było czasach; to zależność od stowarzyszenia kapłanów, którzy, im bardziej religia stawiała się tylko praktyką i obrzędem, a obrzęd dziwniejszym, tém bardziej tajemniczą i odosobniającą się stanowili warstwę społeczną, bardziej stawiali się zazdrośni o swoje wpływy, bardziej drażliwi na wszelkie innowacye. Tysiąc lat przechowywane wśród nich tradycje religijne i mity, tysiąc lat wykonywane obrzędy, a przytém język archaiczny, niezrozumiały poniekąd dla otaczających, używany przy tych obrzędach, nadawały tym kapłanom babilońskim, znanym przytém pod nazwą *magów* jak też i *Chaldejczyków* (magi, Chaldei) z niczém niedający się porównać wpływ i znaczenie. Im to tylko albowiem obeznanie się z praktykami religijnými i wtajemniczenie się w nie, oraz przechowywana *tradycja*, nieprzekraczająca nigdy koła ich zgromadzenia, dawały ową straszną władzę nad siłami przyrody, przed którą nawet światy bogów korzyć się musiały.

Magowie byli jedynymi lekarzami, jedynie tylko oni świadomi byli przyszłości; jedynie tylko oni zdolni byli wyjaśnić zdumiewające częstoć a zawsze groźne zjawiska przyrody, zawsze groźne, zawsze bowiem coś wróżące. Wtajemniczeni w świat bogów i złych duchów, w zaklęciu oni tylko posiadali cudowną moc odwrócić grożące zło, ostrzedz przed zbliżeniem się jego, złagodzić lub uchylić nawet zgubne skutki złej przygody, częstoć jak przeznaczenie nieominionój. Praktyki magiczno-religijne zastosowane do potrzeb zwyczajnego życia, wprowadzone w obręb domowego ogniska, wykonywane nad członkami rodziny złożonymi niemocą lub wróżbami zatrważonymi, wytwarzały cześć dla ich osób, bojaźń przed ich sztuką i potęgą; cześć ta i bojaźń, a ztąd wpływy się

wzmagały w miarę tego, im zdrowie chorego było droższe, niemoc gwałtowniejsza, dziwaczniejsze na niebie i ziemi znaki.

Potęga chaldejskiej nauki w rzeczach religii, wszechmoc chaldejskich magów na polu praktyk magiczno-religijnych, mogły zaciężyć nad Assyryjczykami, szczęśliwymi w walce orężnej zwycięzcami. Lenormant przeto wnosi z dzieł dostarczanych przez bibliotekę Assur-bani-pala, że dopiero ten mocarz przedsięwziął systematyczne wyemancypowanie kapłanów assyryjskich z pod władzy i wpływu szkół chaldejskich kapłanów. Atoli tylko zrównani w fachowém wykształceniu, a również dokładnie wtajemniczeni w rozmaite związane ze stanem praktyki, mogli kapłani assyryjscy współubiegać się o pierwszeństwo z chaldejskimi magami. Jedyne tylko znajomość języka Akkadów i zbadanie ksiąg starożytnych mogło ich do tego uzdolnić i ośmielić. W myśl więc tego przedsięwzięcia Assur-bani-pał wprowadza naukę języka Akkadów do Assyrii, do biblioteki zaś swojej zgromadza liczne prace i traktaty mogące ułatwić badanie starożytnych akkadzkich i chaldejskich tekstów, wraz z licznymi zbiorami tych tekstów, skopowanymi w bibliotekach chaldejskich miast słynnych nauką magów.

Téj to okoliczności zawdzięczamy zbiór zaklęć magicznych, na wszelkie choroby i wszelkie przygody, w języku Akkadów; wykłady snów i cudownych zjawisk; traktaty o wróżbach i zaklinaniach, nade wszystko zaś urywki ze zbioru hymnów, owych Wed chaldejskich, równie starożytnych jak owe znad Gangesu; tym pieśniom, odnalezionym w całości, przeznaczono podobnego dokonać w pojęciach o religiach semickich i w naukowych o nich pracach przewrotu, jaki były dokonały Wedy indyjskie w badaniach nad religią aryjskiego szczepu.

Starożytne religie to przytém encyklopedia, ucząca zarazem pochodzenia bogów i ludzi, ziemi i nieba; to wykład praw moralności i zjawisk fizycznych, to teogonia i kosmogonia, na tle której fantazyja ludów tkłała jasnémi lub ciemnémi barwami przeróżne, bardzo dziwaczne częstokroć opowiadania. Opowiadania te są zawsze zastosowane do czasu i pojęć, i zdarza się, że według nich objaśniają rozmaite zagadki ze świata moralnego i fizycznego. Z opowiadań tych powstały mytologie wszystkich ludów.

Obszerny dział w bibliotece króla Assur-bani-pala jest poświęcony mytologii. Odkryciu i uporządkowaniu tego działu zawdzięcza Smith swą wczesną sławę, chęci zaś uzupełnienia go śmierć swą przedwczesną.

Z treści tabliczek składających ów mytologiczny dział wnosić możemy, że wszystkie one są urywkami obszerniejszej całości. Częstokroć kilka lub kilkanaście tych tabliczek przedstawia ciągły wątek a opowiadanie z sobą bez żadnej przerwy związane; w każdym razie atoli dziś jeszcze tylko *urywkami* nazywać je możemy.

Materyału do tych opowiadań dostarczają podania, z których, w każdym starożytnym narodzie, wytworzyła się kosmogonia, teogonia i narodowo-mytyczny epos; pod względem zaś treści rozpadają się one na cztery wyraźne grupy.

Pierwszą stanowią: długie opowiadanie o początku świata, o stworzeniu zwierząt, o stworzeniu człowieka, następnie zaś o upadku jego; również do tej grupy należy zaliczyć opowiadanie o potopie, budowaniu wieży i rozproszeniu się ludzi. Drugą grupę składają urywki z legend o walce dobrych bogów z potęgami złego, wędrownkach bogów, przemianach ich we zwierzęta. Trzecia—zawiera ślady zwierzęcego eposu. Czwarta zaś, наконец, zamyka w sobie wszystko dotyczące się narodowo-mitycznej epopei; np. podania o bohaterach, walkach, dobrych ludziach, stosunkach ludzi z bogami, o mędrцу, zdumiewającym bogów zapytaniami i t. p.

Opowiadania z pierwszej grupy treścią są zupełnie zbliżone do podań hebrajskich, jak wnosić możemy ze śladów tych podań przechowywanych w Genesis. Różnicę zachodzącą między nimi wyjaśni nam ta okoliczność, że podania hebrajskie przechodziły różne redakcje; zostały zaś ostatecznie наконец zebrane i ujęte w formę, w której do nas doszły, w epoce zupełnie odmiennych religijnych pojęć, i przez ludzi, którzy, w duchu tych pojęć i gwoili im, zatarli i złagodzili to wszystko, co się z nimi wyraźnie nie zgadzało; wówczas gdy w tabliczkach asyryjskich znajdujemy pierwotną redakcyą podań.

Przejście z opowiadań pierwszej grupy do drugiej może stanowić podanie o walce dobrych bogów ze złymi; walka ta jest pojętą w duchu dualizmu, przedstawioną zaś w formie bohaterskiej epopei. Podróż Istary do kraju śmierci, przedstawia całość do 130 wierszy wynoszącą, chociaż z treści wnosząc jest tylko epizodem ¹⁾.

Wędrowka boga zarazy Lubary po ziemi obrazowo przedstawia plagę moru, jako zesłaną karę na ludzi za obrazę bogów. Do tej gru-

¹⁾ Oto początek tego opowiadania:

„W stronę kraju śmierci, państwa z kąd nikt nie wraca, Istar, córka boga Sin, swoje ucho zwróciła; córka boga Sin zwróciła swoje ucho ku przybytkowi ciemności, ku siedlisku boga Irkola.

„W stronę przybytku gdzie się wchodzi, lecz się już nie wychodzi; na drogę, której kierunku nigdy się nie zwraca; ku siedlisku, do którego wszedłszy, pragną światła....

„Jest to miejsce, gdzie (ci, którzy tam przebywają) mają tylko proch ku zaspokojeniu swego głodu, błoto jako pokarm;

„Gdzie światła nie widzą i w ciemnościach zamieszkują;

„Gdzie cienie jako ptaki tłoczą się pod sklepienie.“

Pomimo woli to miejsce pragnie się zestawić z napisem nad piekłem, który przeczytał Dante wchodząc do niego:

Per me si va nella città dolente:

Per me si va nell' eterno dolore,

Per me si va tra la perduta gente.

Lasciate ogni speranza voi, che ntrate.

py należy zaliczyć legendę o grzechu boga Zu, jak również o bogu Sarturda, zamienionym w ptaka.

Opowiadania o wole i koniu, o orle i starożytnym królu Etana, o lisie (trzecia grupa), świadczą wymownie o czasie, w którym fantazyja ludu zwróciwszy się do świata zwierzęcego, bądź szukała w nim form do alegoryi, bądź przenosiła weń tylko swoje pomysły, ożywiała go swoim uczuciem.

Z czwartej grupy najważniejszym jest długi, przeszło 250 bowiem wierszy liczący urywek z bardzo obszernej całości, gdyż to co posiadamy, zaledwie dwunastą jej część stanowić może, jak wnoszą z numeracyi tabliczek. Całość, sądząc z urywka, zasługuje na nazwę narodowo-mytycznej epopei. Główną w niej gra rolę bohater, głosowe brzmienie imienia którego jest zatraczone. Przyjęto nazywać go Isdubar; niektórzy zaś chcą w nim widzieć Nimroda, o którym wzmiankują tradycje hebrajskie. Znaleziony urywek stanowi odrębny epizod; w nim opowiada bohaterowi poematu o potopie Sisithrus, hebrajski Noe.

Aczkolwiek przytoczone podania odszukane zostały dopiero w urywkach tylko, urywki te atoli wielki zrobiły przewrót w dotychczasowych pojęciach o wewnętrznym duchowym rozwoju Semitów: jedność i wspólność podań niezbita poświadczona; nieprzerywalność w rozwoju, a zarazem naturalny bieg jego, odkryty; nowe strony duchowego usposobienia i uzdolnienia wyszukane. Upada więc głośnie teoria Renana o uzdolnieniu tylko pewnych plemion do wytworzenia epopei. Upada sztuczna historia umysłowego i religijnego rozwoju tych narodów pod wpływem rozmaitych teorii i potrzeb wytworzona, jak padła sztuczna historia polityczna. W głównych zarysach rzeczy-wiste dzieje wyjaśnione.

Urywki te zestawione ze szczątkami podań chaldejskich, przechowywanych przez Berozusa, podań fenickich, przechowywanych przez Sancho-niatona, oraz ze śladami podań hebrajskich, dającemi się odszukać w pozostałościach dawniej literatury hebrajskiej, obfitego dostarczają materiału do odtworzenia kosmogonii i mytologii semickich narodów; ze wspomnianymi zaś hymnami religijnymi, do historii semickich religii.

Warszawa. Listopad—Grudzień, 1876.



SPROSTOWANIE.

<i>str.</i>	<i>3 wiersz</i>	<i>3 od góry, zam.</i>	H. Rawlinsona, czyt. H. Rawlinsona a nadto			
			Hincks'a,		Hinks'a	
"	7	" 20	" badań współcze-	"	" badań nam współ-	
			snych,		snych	
"	13	" 4	" wyższą,	"	" wyższe	
"	—	" 32	" i następnie	"	" i następnie	
			władzy		władzę	
"	18	" 6	" Nuthu,	"	" Nusku	
"	20	" 7	<i>od dołu</i> pod jój obliczem	"	przed jój obliczem	
"	26	" 17	<i>od góry zam.</i> współczesnym	"	współczesnych	
"	30	" 20	" o Sardanapalu	"	" o Assur-bani-palu	
"	38	" 17	" po wyrazie <i>trawiącego</i> , w miejsce punktu			
			powinien być przecinek, a następnie małe <i>w</i>			
"	37	" 27	" mca, mcu, kca,	"	mtsa, mtsu, ktsa	